

nr 3
(409)

marzec
2022

Indeks 330108, ISSN
0867-2024
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP
czuwaj

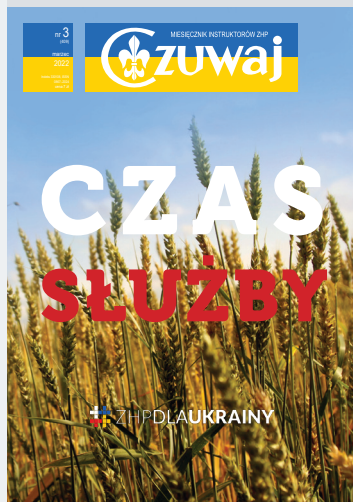
CZAS SŁUŻBY

 ZHP DLA UKRAINY

3
#ZHPDLAUKRAINY
List przewodniczącego i naczelnika ZHP –
Harcerskie Pogotowie

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o Dniu Myśli Braterskiej oraz XXVIII zbiórce
Rady Naczelnej ZHP

TEMAT Z OKŁADKI



CZAS SŁUŻBY

Uchwała nr 109/XL Rady Naczelnej ZHP w sprawie
zaproszenia dzieci i młodzieży pochodzących z Ukrainy
do działania w ramach Związku Harcerstwa Polskiego

Podkarpacka – Ukrainie
hm. Mariusz Bezdziętny

Śląska – Ukrainie
phm. Betina Füllbier

Kraków – Ukrainie
phm. Joanna Dudek

Teraz wszyscy jesteśmy Ukraińcami
hm. Jacek Smura

Po prostu służba
pwd. Rafał Matuszewski

Korzystajcie z materiałów przygotowanych dla was!
hm. Karolina Kornas-Bojaronus

Aby móc pomagać dziś i jutro
phm. Katarzyna Zgódko

32
NOWE PÓŁ WIEKU
Nieś chętną pomoc bliźnim...
hm. Adam Czetwertyński
O skautowej służbie na rzecz innych

33
O LEPSZE HARCERSTWO
Wojna to zawsze jest zło, tragedia i śmierć
hm. Grzegorz Catek
Wychowujmy do pokoju!

Druk został sfinansowany ze środków
otrzymanych z NIW-CRSO
w ramach Rządowego Programu
Wsparcia Rozwoju Organizacji
Harcerskich i Skautowych na lata 2018–2030



Rządowy Program
Wsparcia Rozwoju Organizacji
Harcerskich i Skautowych
na lata 2018–2030
ROHiS



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczności Dobrej

Druhny i Druhowie!

Większość z nas, harcerek i harcerzy, instruktorek i instruktorów wychowała się w czasach pokoju w Europie. Pomimo ciężkich chwil i kryzysów z trudem, ale udawało się utrzymać ten porządek od 77 lat. 24 lutego 2022 r. przejdzie do historii jako dzień, w którym Rosja postanowiła brutalnie ten porządek zakwestionować. Życie i zdrowie milionów ukraińskich obywateli zostało zagrożone atakiem na niepodległość ich ojczyzny. My, Polacy, szczególnie rozumiemy ból i rozpacz, jakie towarzyszą obywatelom w takiej chwili. Pamiętamy Westerplatte i wszystko, co stało się po nim.

Harcerki i harcerze zawsze odważnie stawali w służbie potrzebującym, teraz takiej służby potrzebują nasi Przyjaciele zza wschodniej granicy. Dlatego powołujemy Harcerskie Pogotowie ZHP, abyśmy, pokazując naszą gotowość do niej, skutecznie, sprawnie i odpowiedzialnie podjęli się wszelkich potrzebnych działań.

Dzisiaj już wiemy, że niezbędne będą działania szybkie, jak i długoterminowe, bo sam kryzys oraz jego skutki będą rozłożone w czasie. Nie wiemy też, w jaki sposób i w jakim zakresie rozwiną się działania wojenne w Ukrainie. Niezbędne będzie wsparcie na rzecz obywateli Ukrainy, którzy pozostaną w kraju, jak i tych, którzy zdecydują się opuścić w poszukiwaniu bezpieczeństwa swojego i swoich rodzin.

Szykujemy się do służby, a między innymi do zbiorów niezbędnego wyposażenia, organizacji pomocy w zakwaterowaniu uchodźców wojennych, wsparcia psychologicznego, gospodarczego, społecznego, pomocy sanitarnej i informacyjnej.

To służba, w którą będzie mógł włączyć się każdy zuch i każdy wędrownik, każda harcerka i każdy harcerz. Kolejna, w tak niedługim przecież czasie, potrzeba realnego czynienia dobra dla drugiego człowieka.

Pamiętajmy też o konieczności zadbania o poczucie bezpieczeństwa naszych zuchów, harcerek i harcerzy. Rozmawiamy, odpowiadamy na pytania, dajmy poczucie sprawczości. Najtrudniejsze dla psychiki i emocji są brak wiedzy i bezsilność.

W naszych działaniach sercem i czynem łączyć się będziemy z bratnimi organizacjami harcerskimi i skautowymi, tak w Polsce, jak na świecie. Bo ramię w ramię możemy zrobić więcej i lepiej.

Harcerskie Pogotowie ZHP działać będzie w oparciu o strukturę chorągwi i hufców ZHP.

Jesteśmy przekonani, że jak zawsze zdamy egzamin z dobra i siły ducha. Nasze harcerskie pozdrowienie po raz kolejny stawia przed nami wyzwanie.

Czuwaj!

6 lutego 2022 r.

Odbyło się **webinarium WAGGGS na temat CAT** (Capacity Assessment Tool), czyli narzędzia do samooceny organizacji członkowskich. Wzięły w nim udział instruktorki GK ZHP – jako prowadzące komisarka zagraniczna hm. Monika Dreik i hm. Aleksandra Polesek oraz jako uczestniczka hm. Ewa Lachiewicz-Walińska.

8 lutego 2022 r.

Kolejne (siódme) **warsztaty dla kadry harcerskiej pracującej poza Polską** organizowane przez Zespół HPZ WZA poświęcone były tematyce obrzędowości, zwyczajów i tradycji harcerskich (część 2). Warsztaty prowadził komendant szczebu z Hufca Warszawa Praga-Południe phm. Mateusz Kowalczyk. Wzięło w nich udział 14 osób z Białorusi, Holandii, Niemiec i Szkocji.

10 lutego 2022 r.

– W Pucku odbyły się **uroczystości upamiętniające 102 rocznicę symbolicznych zaślubin Polski z morzem** po odzyskaniu przez nasz kraj dostępu do Bałtyku utraczonego w wyniku rozbiorów. W uroczystościach uczestniczył naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak, komendant Chorągwi Gdańskiej hm. Artur Glebko oraz harcerki i harcerze z Morskiego Hufca ZHP Puck.

– W **60. rocznicę śmierci bohatera Chorągwi Mazowieckiej Władysława Broniewskiego** na grobie poety – skauta pierwszego zastępu skautowego w Płoc-

ku, legionisty, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej i żołnierza armii generała Andersa na warszawskich Powązkach złożono kwiaty i zapalono znicze. W uroczystości uczestniczył komendant Chorągwi Mazowieckiej hm. Cezary Supeł. Dzień później w Książnicy Płockiej otwarta została wystawa inauguracyjna obchody ogłoszonego przez Sejm RP Roku Władysława Broniewskiego.

12 lutego 2022 r.

W Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku odbyła się zorganizowana przez Chorągiew Podkarpacką **Konferencja Instruktorska „Ruch i Organizacja”**. Po rozmowie z przewodniczącym ZHP hm. Dariuszem Supłem o braterstwie w organizacji uczestnicy wysłuchali wystąpienia w stylu TED, a następnie wzięli udział w panelu dyskusyjnym z udziałem byłych naczelników ZHP hm. Krzysztofa Grzebyka i hm. Ryszarda Paclawskiego. W konferencji uczestniczyli też komendant Chorągwi Podkarpackiej hm. Mariusz Bezdziety i członkini Centralnej Komisji Rewizyjnej hm. Krystyna Chowaniec.

12–13 lutego 2022 r.

W **europejskim forum komisarzy i komisarek zagranicznych** organizacji członkowskich WOSM i WAGGGS, które odbyło się online, uczestniczyła 8-osobowa delegacja ZHP. Komisarka zagraniczna hm. Monika Dreik prowadziła zajęcia dla nowych komisarzy, co powinni wiedzieć i na czym polega pełnienie tej funkcji,

komisarz zagraniczny phm. Mateusz Janik i hm. Agnieszka Pospiszyl – zajęcia o organizowaniu wyjazdów skautów na przedsięwzięcia międzynarodowe, a hm. Martyna Kowacka prezentowała Jamboree 2027. Ponadto w forum uczestniczyli: członkini Głównej Kwatery hm. Elżbieta Noga oraz phm. Zuzanna Lesz, pwd. Maria Rerych i pwd. Krzysztof Okuniewski.

13–14 lutego 2022 r.

Związek Harcerstwa Polskiego odpowiedział na apel prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej por. Teresy Stanek – harcerki Szarych Szeregów i włączył się do akcji **„Światło dla Bohatera z AK”**, zorganizowanej dla uczczenia 80. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Więcej na str. 8.

16 lutego 2022 r.

Pod kierownictwem przewodniczącej Subregionu Europy Środkowej ISGF hm. Teresy Tarkowskiej-Dudek **obradoowało prezydium subregionu**. Podczas spotkania m.in. zaplanowano, które przedsięwzięcia krajowe organizacji członkowskich będą miejscem świętowania 30-lecia subregionu.

17 lutego 2022 r.

Zespół ds. Wsparcia Psychologicznego przeprowadził **webinarium „Kryzys – i co dalej?”**.

19-20 lutego 2022 r.

W ramach Harcerskiej Akademii Rozwoju Pedagogicznego odbyło się **szkolenie dla kadry Nieprzetartego Szlaku** na

temat nowego Systemu Instrumentów Metodycznych oraz konsultacje online dla modułu Praca z kadłą LevelUp.

20 lutego 2022 r.

W Poznaniu, na terenie Fortu VII, gdzie w czasie II wojny światowej znajdował się niemiecki obóz koncentracyjny, do którego w 1943 r. trafił po zatrzymaniu w Warszawie naczelnik Szarych Szeregów hm. Florian Marciniak (wywieziony później z 23 instruktorami z Wielkopolski do Gross-Rosen, gdzie został zamordowany prawdopodobnie 20 lutego 1944 r.), w rocznicę jego śmierci odbyły się **uroczystości upamiętniające hm. F. Marciniaka** z udziałem członków Chorągwi Wielkopolskiej ZHP i Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR.

21 lutego 2022 r.

W przeddzień Dnia Myśli Braterskiej organizacje harcerskie objęte honorowym protektorem Prezydenta RP zorganizowały **wirtualne ognisko** dla kadry instruktorskiej z Polski i ze świata „Braterskie inspiracje”. Czyt. na str. 7.

22 lutego 2022 r.

– Skautki i skauci na całym świecie świętowali **Dzień Myśli Braterskiej**. Harcerki i harcerze w całej Polsce obchodzili to święto, spotykając się na zbiórkach poświęconych założycielom skautingu, idei DMB, realizacji propozycji programowej WAGGGS czy też na okolicznościowych kominkach i wieczornicach z udziałem byłych członków drużyn i przyjaciół harcerstwa.



– Już po raz siódmy w Dniu Myśli Braterskiej **prezydent RP Andrzej Duda spotkał się z przedstawicielami organizacji harcerskich** podczas tradycyjnego ogniska, które zapłonęło na dziedzińcu Belwederu. Podobnie jak w latach ubiegłych Prezydent przekazał pamiątkowe odznaki harcmistrzom, którzy zdobyli ten stopień w ciągu ostatniego roku. Odznaki dla harcmistrzów z ZHP odebrała hm. Joanna Muszyńska z Hufca ZHP Poznań-Wilda. W spotkaniu uczestniczył naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak. – 6-osobowa grupa instruktorów i instruktorów z chorągwi Stołecznej, Łódzkiej i Białostockiej organizowała **Dzień Myśli Braterskiej w Pawilonie Polski na Wystawie Światowej Expo 2020 w Dubaju** (Zjednoczone Emiraty Arabskie). Czworo z nich udało się do Dubaju specjalnie z tej okazji na zaproszenie organizatora pawilonu – Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH). Członkowie ZHP prowadzili zajęcia promujące harcerstwo jako element polskiej kultury oraz międzynarodowy ruch skautowy.

23 lutego 2023 r.

– W **77 rocznicę śmierci patrona polskich harcerzy bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego** w kościele parafialnym w Toruniu, gdzie spoczywają relikwie Błogosławionego, odprawiona została msza święta. – Podczas **spotkania instruktorów Muzeum Harcerstwa** z okazji Dnia Myśli Braterskiej zorganizowanego przez instruktorów Filii MH Warszawa Ursus-Włochy naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak wręczył instruktorom muzeum hm. Hannie Murawskiej, phm. Zbigniewowi Mścisławskiemu i phm. Andrzejowi Pokrzywie Krzyże „Za Zasługi dla ZHP”.

24 lutego 2022 r.

W związku z przypadającą w przyszłym roku 20. rocznicą ustanowienia bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego patronem Harcerstwa Polskiego odbyła się **konferencja w Senacie RP** z udziałem m.in. biskupa połowego WP Wiesława Lechowicza, bp. Wiesława Śmigieła, ks. dr. Sławomira Odera, posłów i senatorów oraz przedstawicieli organizacji harcerskich z kraju

i ze świata: ZHP, ZHR, ZHP „Świat”, ZHP na Litwie, HP na Ukrainie, HP na Łotwie i SHK „Zawisza” FSE. Rozmawiano m.in. o peregrynacji relikwii błogosławionego druha Wicka w organizacjach harcerskich oraz o pracy instruktorów na rzecz wychowania duchowego młodzieży. Konferencji towarzyszyła wystawa „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój. Mt. 5,9”.

24–25 lutego 2022 r.

Odbyło się **spotkanie władz naczelnych ZHP** w sprawie reakcji naszej organizacji na wtargnięciem wojsk Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy, podczas którego podjęto decyzję o powołaniu Sztabu Kryzysowego ZHP.

25–27 lutego 2022 r.

Na 28 zbiórce w tej kadencji pod przewodnictwem przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła **obradowała Rada Naczelna ZHP**. O podjętych uchwałach czyt. na str. 8.

26 lutego 2022 r.

Odbyły się zorganizowane przez CSI w cyklu „Impuls w próbie” **warsztaty dla przewodników i podharcistrzów**.

26–27 lutego 2022 r.

W przestrzeni wirtualnej spotkali się uczestnicy **29 Konferencji Światowej ISGF** (Bractwa Skautów i Przewodniczek). ZHP reprezentowała sekretarz zagraniczna, przewodnicząca regionu Europy Środkowej hm. Teresa Tarkowska-Dudek. Więcej o konferencji w kolejnym numerze.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ 2022 BRATERSKIE INSPIRACJE

Tegoroczny Dzień Myśli Braterskiej organizacji harcerskiej z Polski oraz ZHP „Świat” świętowały w szczególny sposób. Po raz pierwszy zaprosiły kadrę instruktorską z całego świata na **wirtualne ognisko „Braterskie inspiracje”**, którego celem było pokazanie, jak pracują organizacje harcerskie w Polsce i na świecie oraz wzajemne zainspirowanie się do wspólnych działań.

21 lutego 2022 r. o godz. 19.30 z zacięciem zasiedliśmy – setki instruktorek i instruktorów z Polski i z różnych, czasem bardzo odległych miejsc na całym świecie (z Wielkiej Brytanii, USA, Kanady, Austrii, Niemiec, Ukrainy, Argentyny, Irlandii) przy komputerach. „Po drugiej stronie ekranu” w harcerskim studiu przy symbolicznym ognisku zostaliśmy powitani i przedstawiono nam ideę DMB. Następnie zaprezentowano poszczególne organizacje. Ale nie tak, jak można by się spodziewać. **Nie opowiadaliśmy o sobie. Osoba z jednej organizacji harcerskiej opowiadała o innej.** I tak przedstawiciel ZHP wcale nie prezentował naszego Związku, a ZHP „Świat”, zaś druha z ZHR – Stowarzyszenie Harcerskie, a nas, ZHP – instruktorka ze Skautów Europy. Itd. Dopiero potem dana organizacja pokazywała filmik o sobie.

Reprezentanci **ZHP „Świat”**, działający poza granicami Polski, w różnych krajach na czterech kontynentach, przybliżyli nam zwyczaj ogniskowe, jakie panują na ich obozach czy złotach. Główna ciekawostka, która zwykle zadziwia uczestników z zewnątrz, to to, że podczas śpiewania piosenek przy ognisku „uwijają się” dyrygenci. Jest ich zwykle dwoje, druha i druha. Nie stoją sztywno, jak dyrygent chóru, ale przemieszczają się, podbiegają do śpiewających,

dyrygują całym sobą. Dziwne? Ale dzięki temu nawet kilkaset osób może śpiewać równo, w jednym czasie, i to na głosy, czasem w kanonie. Było też o płąsach przy ognisku i okrzykach, a opowieść ilustrowana była fragmentami filmów.

W podobny sposób dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy również o większych i mniejszych organizacjach, które działają w Polsce. **Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej**, świętujący swoje trzydziestolecie na jubileuszowym zlocie, którego fragmenty mogliśmy obejrzeć, od roku 2012 organizuje Harcerski Festiwal Filmowy – ostatni odbył się w Gdyni w 2021 r. **Skauci Europy** zaprezentowali jesienne Forum Młodych i Euromoot – międzynarodowe wędrowki, które są czasem odkrywania siebie na nowo – ostatni w 2019 r. zakończył się audiencją u papieża Franciszka. **Stowarzyszenie Harcerskie** opowiedziało o corocznych wędrownych obozach zagranicznych dla kadry pod koniec wakacji, łączących poznanie nowych krajów z różnymi aktywnościami – były splayy, obozy górskie, rowerowe, ostatni

w 2021 r. po Macedonii i Albanii. **Leśna Szkółka** pielęgnuje w swojej pracy tradycję puszczańskie i stawia na kontakt z przyrodą.

Royal Rangers to międzynarodowa protestancka organizacja skautowa działająca od 1962 r. już w 95 krajach, a w Polsce od kilku lat. Wychowuje dzieci i młodzież w zgodzie z wartościami chrześcijańskimi, kładąc nacisk na rozwój duchowy, modlitwę, głoszenie ewangelii. Podobnie **Skauci Króla** – organizacja katolicka powstała w 2015 r. – ciekawie było posłuchać rodziców, którzy wstępują do skautingu, aby być w nim razem ze swoimi dziećmi, wspólnie uczestniczyć w skautowych działaniach i w ten sposób wpływać na rozwój dzieci i samemu rozwijać się w czterech kierunkach – fizycznym, społecznym, intelektualnym i duchowym. A co zaprezentował **Związek Harcerstwa Polskiego**? Przedstawił historię międzynarodowych wypraw rowerowych, w tym ostatniej, Bike Jamboree w latach 2017–2019, oraz plan kolejnej wyprawy na 130 urodziny trzech generałów – Władysława Andersa, Stanisława Maczka i Stanisława Sosabowskiego. Pla-

nowany start 11 listopada 2022 r. – zakończenie w lipcu 2023 r. w Polsce i w Szkocji. Zaprosiliśmy do udziału w tym wieloetapowym przedsięwzięciu harcerki i harcerzy z innych organizacji.

Oczywiście nie ma ogniska bez harcerskich piosenek. Tym razem, podczas tego niezwykłego spotkania, zabrzmiały one w wykonaniu kilkudziesięcioosobowego chóru z różnych organizacji i miejsc na ziemi – śpiewający nagrywali swoje utwory w domach, a wszystkie głosy połączyły w sposób mistrzowski drużny z ZHP „Świat” – naprawdę piosenki brzmiały, jakby wszyscy śpiewali, siedząc blisko siebie.

Tak jak zapowiedzieli organizatorzy, treścią tego pierwszego wspólnego ogniska z okazji Dnia Myśli Braterskiej była przygoda, służba, ludzie, wychowanie. **Było o tym, co robimy w naszych organizacjach inaczej, ale przede wszystkim o tym, co nas łączy. Bo łączy nas wiele.** Wspólny ideał wychowawczy, harcerska metoda i program. Wspólny Harcerski System Wychowawczy.

(HJ)



Z MIŁOŚCI DO POLSKI

Armia Krajowa



ŚWIATŁO DLA BOHATERA Z AK

Wnocy z 13 na 14 lutego 1942 r. naczelny wódz gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz przekształcający Związek Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Na czele AK stanął dotychczasowy komendant główny ZWZ gen. Stefan Rowecki ps. „Grot”. **W 80. rocznicę tego wydarzenia prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej por. Teresa Stanek zwróciła się z apelem do społeczeństwa, a szczególnie do młodych, o włączenie się do akcji „Światło dla Bohatera z AK”.**

Związek Harcerstwa Polskiego odpowiedział na ten apel działaniem. 13 lutego 2022 r. reprezentacja ZHP uczestniczyła w centralnych obchodach rocznicy w Warszawie. Przesłanie weteranów walk o niepodległość do młodego pokolenia odebrał w imieniu naszego Związku instruktor Hufca Grójec phm. Adam Gniadzik. Tego samego dnia naczelnik hm. Grzegorz Woźniak zapalił wspólnie z wędrowniczkami z Hufca Sochaczew znicze pamięci na grobie drużny Marii Draber-Tadlewskiej ps. Maryś (1928–2021), harcerki Szarych Szeregów, ppor. AK, sanitariuszki w Dyonie Motorowym Obszaru Warszawskiego w Powstaniu Warszawskim.

W Chorągwi Mazowieckiej do akcji włączyło się wiele hufców. Znicze zapłonęły w Płocku i Sokołowie Podlaskim. Harcerki i harcerze wyszkowskiego Hufca „Rój Promienistych” zapalili światła i zaciągnęły warty przy grobach i w miejscach pamięci w Wyszkwowie, Ostrowi Mazowieckiej i Sieczkach – w miejscu akcji, w której zginął Tadeusz Zawadzki „Zośka”. Szczep Drużyn im. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego w Belsku Dużym z Hufca Grójec uczcił żołnierzy AK w Mogielnicy a także w Grójcu przed budynkiem, w którym w czasie okupacji była siedziba Gestapo, skąd żołnierze AK obwodu Grójec „Głuszc” uwolnili przetrzymywanych tam więźniów.

Pamięć bohaterów z AK uczczono też w innych miastach w całym kraju. Reprezentacja Hufca Sopot podczas uroczystych obchodów 80-lecia powstania Armii Krajowej złożyła kwiaty pod pomnikami AK oraz sanitariuszki Inki. Szczep Czarny przy PSP nr 2 w Jadownikach, Hufiec Brzesko, uczestniczył wraz z pocztem sztandarowym w mszy świętej i uroczystości przy Pomniku Nieznanego Żołnierza a następnie w spotkaniu pokoleń, podczas którego komendant hufca odebrał z rąk prezesa Okręgu Tarnów Światowego Związku Żołnierzy AK dyplom uznania dla Hufca Brzesko za działania podejmowane na rzecz środowiska AK-owskiego w powiecie brzeskim. W Białymstoku harcerze uczestniczyli w składaniu kwiatów w miejscach pamięci, m.in. pod pomnikiem Armii Krajowej, a w Hufcu Lubaczów harcerki z 8 Drużyny Wędrowniczej „Leśne Licho” oraz harcerze z 3 Drużyny Harcerskiej z Rudy Różanieckiej uczestniczyli w uroczystościach rocznicowych na cmentarzu partyzanckim w Rudzie Różanieckiej. **To tylko przykłady, bo środowiska harcerskie włączyły się w akcję „Światło dla Bohatera z AK” w wielu innych miejscach w całej Polsce.**

(HJ)

W dniach 25–27 lutego 2022 r. Rada Naczelna ZHP spotkała się (po raz kolejny wirtualnie) na swojej 28. zbiórce w tej kadencji. Do porządku obrad oprócz wcześniej zaplanowanych tematów w ostatniej chwili doszła rozmowa i podjęcie dwóch uchwał dotyczących wojny, jaka dzień wcześniej wybuchła za wschodnią granicą Polski, gdy wojska rosyjskie wkroczyły na tereny Ukrainy: **uchwały nr 99 w sprawie wojny w Ukrainie i służby Związku Harcerstwa Polskiego oraz uchwały nr 109 w sprawie zaproszenia dzieci i młodzieży pochodzących z Ukrainy do działania w ramach Związku Harcerstwa Polskiego.**

Zgodnie z wcześniej przyjętym planem w porządku obrad znalazło się podjęcie kilku innych uchwał. W sobotę jako pierwszy rozpatrywany był wniosek Rady Chorągwi Kieleckiej o uzupełnienie składu Rady Naczelnej. W związku ze złożoną rezygnacją hm. Adama Niepokojka, Rada Chorągwi przedstawiła kandydaturę phm. Mikołaja Matyńskiego, instruktora Hufca Kielce-Miasto. W tajnych wyborach został on wybrany do Rady Naczelnej i zgłosił akces do pracy w komisji ds. wsparcia programowo-metodycznego – **uchwała nr 101 w sprawie zmian w składzie Rady Naczelnej ZHP.**

Kolejnym tematem, którym Rada zajmowała się w sobotę – wynikającym ze Statutu ZHP (§ 67 ust. 4 pp. 8 i 10) – było zaopiniowanie budżetu Głównej Kwatery oraz planu pracy, w tym planu kształcenia, na rok 2022. Po pracy w komisjach nad przedstawionymi dokumentami i długiej dyskusji Rada Naczelna przyjęła **uchwałę nr 100 w sprawie opinii dotyczącej budżetu Głównej Kwatery na rok 2022 oraz uchwałę nr 102 w sprawie opinii dotyczącej planu pracy Głównej Kwatery ZHP na rok 2022.** W tej pierwszej pozy-

XXVIII ZBIÓRKA RADY NACZELNEJ ZHP

tywnie oceniła przedłożenie budżetu odzwierciedlającego faktyczną sytuację finansową GK ZHP, sposób opracowania oraz zmniejszenie kosztów zatrudnienia w GK ZHP, negatywnie zaś przyjęty w uchwale Głównej Kwatery sposób podziału środków z ROHiS. W drugiej uchwale Rada Naczelna ZHP pozytywnie zaopiniowała plan kształcenia, zwracając uwagę, że jest rzetelnie opracowany, a zaproponowane działania są kontynuacją rozpoczętych w ubiegłym roku oraz wskazuje priorytety w obszarze kształcenia na rok 2022. Natomiast termin i sposób przygotowania planu pracy Głównej Kwatery na rok 2022 r. sprawił, że sformułowanie całościowej i rzetelnej opinii o przedłożonym dokumencie nie było możliwe.

W niedzielnej części obrad Rada podjęła kilka kolejnych uchwał:

Uchwałę nr 103 w sprawie określenia szczególnych zasad i trybu przywracania członkostwa ZHP członkom konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1939-1945, w tym członkom Szarych Szeregów – w uzasadnieniu do uchwały czytamy: *Związek Harcerstwa Polskiego w swojej pracy wychowawczej czerpie z dziedzictwa poprzednich pokoleń pełniących swą harcerską służbę. Doceniamy znaczący trud, potem, a nawet krwią dorobek harcerzek i harcerzy w służbie Ojczyźnie na przestrzeni ponad stuletniej historii naszego Związku, ale w naszych sercach szczególne miejsce zajmują członkowie konspiracyjnego ZHP. Ci z Szarych Szeregów, z Zawiszy, z Bojowych Szkół i Grup Szturmowych oraz drużyny ze „Związku Koniczyn” i „Bądz Gotów”, których*

tak wyczekiwane „pojutrze” jest dniem dzisiejszym naszych zuchów, harcerzek i harcerzy, wędrowniczek i wędrowników oraz instruktoerek i instruktorów. (...) Mając pełną świadomość odpowiedzialności wobec historii i tradycji Związku Harcerstwa Polskiego, w dowód najwyższego szacunku, jaki może okazać tym, którzy budowali jego dziedzictwo, Rada Naczelna postanawia podjąć uchwałę, która swym szczególnym charakterem jest oddaniem hołdu członkom konspiracyjnego ZHP z lat 1939–1945.

Uchwałę nr 104 w sprawie terminarza zjazdów chorągwi w roku 2022 – zjazdy chorągwi, zwoływane przez komendy chorągwi zgodnie z § 56 ust. 4 Statutu ZHP, mają odbyć się do 4 grudnia 2022 r.

Uchwałę 105 w sprawie prolongaty terminu na udzielenie ulgi dla Hufca ZHP Nysa – Rada przychyliła się do wniosku przewodniczącego Rady Chorągwi Opolskiej, przedłużając terminy złożenia wniosku i udzielenia ulgi.

Uchwałę nr 106 w sprawie odwołania od Decyzji Naczelnika ZHP nr 209/2021 z dnia 16 grudnia 2021 r. w sprawie Ruchu Programowo-Metodycznego „działajMY” – Rada uchyliła decyzję Naczelnika i przekazała sprawę do ponownego rozpoznania w terminie 7 dni od daty złożenia zaktualizowanego wniosku o rejestrację przez wnioskodawców.

Uchwałę nr 107 w sprawie zmian w Statucie ZHP – Rada Naczelna ZHP na podstawie § 83 ust. 2 Statutu ZHP wniosła pod obrady XLII Zjazdu ZHP projekt zmiany w Sta-

tucie ZHP, którego przedmiotem jest ujęcie w definicji stowarzyszenia zapisu, iż Związek Harcerstwa Polskiego jest otwarty na wszystkich bez względu m.in. na płeć, co jest wymogiem Artykułu I.1 Konstytucji WOSM. Komitet Konstytucyjny Światowego Komitetu Skautowego w piśmie skierowanym do ZHP zwrócił uwagę, że obowiązujący Statut nie odzwierciedla w pełni postanowień tego artykułu i zobowiązał ZHP do uzupełnienia § 2 ust. 2 Statutu o stwierdzenie mówiące o otwartości Związku na wszystkich bez względu na m.in. płeć.

Uchwałę nr 108 w sprawie zmiany uchwały nr 84 Rady Naczelnej ZHP z dnia 26 czerwca 2021 r. w sprawie systemu metodycznego ZHP – zmiana dotyczy ujęcia w opisie metodyki starszoharcerskiej Dewizy Starszoharcerskiej oraz umieszczenia na naramienniku symbolu Starszoharcerskiej Róży Wiatrów, które to elementy stanowią komplementarną część Systemu Instrumentów Metodycznych, przyjętego Uchwałą nr 85 Rady Naczelnej ZHP z dnia 26 czerwca 2021 r. w sprawie systemu instrumentów metodycznych ZHP.

Podczas zbiórki uczestnicy wysłuchali też informacji naczelnika ZHP hm. Grzegorza Woźniaka o działaniach Głównej Kwatery podejmowanych od poprzedniej zbiórki Rady Naczelnej i informacji o działaniach Przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła, a także przedstawionej przez zastępcę naczelnika hm. Jarosława Janasa informacji o bieżącej sytuacji Centrum Wychowania Morskiego.

(HJ)

UCHWAŁA NR 109/XL RADY NACZELNEJ ZHP
Z DNIA 27 LUTEGO 2022 R.

**W SPRAWIE ZAPROSZENIA DZIECI I MŁODZIEŻY POCHODZĄCYCH Z UKRAINY
DO DZIAŁANIA W RAMACH ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO**

24 lutego 2022 r. Federacja Rosyjska dokonała zbrojnej agresji na Ukrainę, burząc pokój panujący w Europie. Dziś zagrożona jest suwerenność Ukrainy oraz życie i przyszłość jej mieszkańców.

Związek Harcerstwa Polskiego wyraża solidarność z Narodem Ukraińskim. Od początku działań wojennych koncentrujemy się na podejmowaniu i wspieraniu doraźnych, najpilniejszych działań służących zapewnieniu realizacji podstawowych potrzeb osobom przybywającym do Polski w poszukiwaniu bezpieczeństwa.

Mamy świadomość, że część naszych sąsiadów przebywających już w Polsce i do niej napływających pozostanie z nami przez wiele miesięcy, a może i wiele lat. Będziemy zatem tworzyć jedno społeczeństwo i wspólnie budować nasze otoczenie. Już dziś często wspólnie pracujemy, zamieszkujemy te same osiedla, a nasze dzieci uczą się w tych samych szkołach i klasach. Zdajemy sobie sprawę z tego, że czas, w którym nasza harcerska służba będzie niezbędna, może być dłuższy niż tylko najbliższe tygodnie. W niedalekiej przyszłości potrzeby osób przybywających z Ukrainy będą się zmieniać. Służba, jaką w tym zakresie podejmować będzie Związek Harcerstwa Polskiego, powinna być dostosowana do bieżącej sytuacji.

Pogrążeni w głębokim smutku w związku ze złem, które dzieje się w Ukrainie, podejmujemy działania, których celem będzie sprawienie, by przebywając w Polsce, żyjąc wśród nas, obywatele Ukrainy w jak największym stopniu mogli poczuć się częścią polskiego społeczeństwa.

W perspektywie najbliższych miesięcy kluczowe znaczenie będzie miało zapewnienie dzieciom i młodzieży bezpiecznego środowiska psychicznego, umożliwienie budowania więzi z mieszkańcami naszego kraju oraz szerokie wsparcie w ramach edukacji nieformalnej. Budowanie relacji z rówieśnikami pozwoli naszym ukraińskim gościom łatwiej odnaleźć się w nowym otoczeniu, a przez nawiązywanie tak ważnych w tym wieku przyjaźni z większym optymizmem spojrzeć w przyszłość.

Związek Harcerstwa Polskiego jest największą organizacją harcerską w Polsce. Od ponad stu lat naszą misją i codziennością jest wychowanie dzieci i młodzieży, w tym stwarzanie im odpowiednich, bezpiecznych warunków do wszechstronnego rozwoju. Poprzez umożliwienie nawiązywania i pielęgnowania więzi społecznych, wspólne przeżywanie przygód oraz realizację inspirujących wyzwań harcerscy instruktorzy skutecznie pomagają młodym ludziom poznać i zrozumieć otaczający ich świat oraz właściwie w nim funkcjonować.

Jesteśmy otwarci i zapraszamy dzieci i młodzież z Ukrainy – tych już mieszkających w Polsce, jak i tych, którzy przybywają teraz jako uchodźcy z ogarniętego wojną kraju – do aktywnego, równoprawnego uczestnictwa w harcerskich działaniach, ale również

do członkostwa w Związku Harcerstwa Polskiego, zapraszając ich do kręgu przyjaźni i proponując możliwość uczestniczenia w harcerskim procesie wychowawczym.

Dla naszych środowisk harcerskich włączenie ukraińskich dzieci w codzienne działania gromad i drużyn jako pełnoprawnych członków ZHP stanowić będzie ważne i cenne pole harcerskiej służby, pozwoli bezpośrednio wykorzystać nasze kompetencje i doświadczenie wychowawcze do zmieniania świata na lepsze.

Z uwagi na powyższe, działając na podstawie § 67 ust. 4 pkt 1) i 9) oraz § 78 ust. 2 Statutu ZHP w związku z § 16 ust. 1 i § 4 ust.1 pkt 29) Statutu ZHP, Rada Naczelna ZHP:

1. Zachęca drużynowych i wszystkie środowiska harcerskie do podjęcia aktywnych działań zmierzających do włączania przebywających w Polsce ukraińskich dzieci i młodzieży w codzienne działania gromad i drużyn, w tym również jako pełnoprawnych członków ZHP, wskazując, że:
 - a. Rolą zuchów i harcerzy jest wykazanie się postawą braterstwa i służby wobec nowych członków gromad i drużyn – zgodnie z Prawem Zucha i Prawem Harcerskim.
 - b. Rolą drużynowych jest dostosowanie form i programu działania gromad i drużyn do nowych warunków, z uwzględnieniem sytuacji nowych członków oraz aktualnej sytuacji w Ukrainie, jak również podjęcie działań wychowawczych ukierunkowanych na problemy uchodźców i osób innej narodowości przebywających w Polsce, a także na kulturę i tradycję Ukrainy.
 - c. Rolą środowisk harcerskich jest podjęcie adekwatnej do aktualnych potrzeb służby na rzecz uchodźców przebywających w miejscu działania, a także wsparcie drużynowych w obszarze włączenia i adaptacji dzieci i młodzieży z Ukrainy w działalność gromad i drużyn oraz stworzenie warunków, w których odnajdą oni w naszym kraju poczucie bezpieczeństwa, braterstwo i przyjaźń.
 - d. Rolą harcerskich komend, w tym GK ZHP, jest zapewnienie instruktorom odpowiednich warunków i narzędzi umożliwiających skuteczną realizację działań podejmowanych przez środowiska harcerskie.
 - e. Rolą GK ZHP jest niezwłoczne wdrożenie niniejszej uchwały oraz koordynowanie działań podejmowanych w związku z jej realizacją, w tym również koordynacja z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi.
2. Zwalnia członków ZHP mieszkających czasowo lub stale w Polsce, pochodzących z Ukrainy, z obowiązku opłacania podstawowej składki członkowskiej w całości do 31 marca 2024 r.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO
HM. DARIUSZ SUPEŁ

PODKARPACKA

Od 24 marca trwa wojna w Ukrainie. Każdego dnia do Polski docierają setki tysięcy uchodźców. Większość z nich przez Lwów trafia na punkty graniczne na terenie województwa podkarpackiego bądź pociągiem bezpośrednio do Przemyśla. W tych miejscach skupiają się pierwsze działania pomocowe, tam od pierwszego dnia służbę pełnią harcerki i harcerze Chorągwi Podkarpackiej. Jest z nimi komendant chorągwi hm. Mariusz Bezdziety. Oto relacja, jaką zamieścił na facebooku.

(red.)



— UKRAINIE

Dziś 17 marca. Wczoraj po 18 dniach spędzonych przy granicy wróciłem do domu. W Przemysłu kieruję Podkarpackim Sztabem Harcerskiego Pogotowia ZHP. Współpracujemy z prezydentem Przemysła, wójtem Lubaczowa, burmistrzem Ustrzyk Dolnych, prezydentem Rzeszowa, podkarpackim PCK, kilkunastoma organizacjami społecznymi i setkami ludzi z całej Europy. Ramię w ramię służymy ze strażakami ochotnikami, WOTem, policją, urzędnikami, wolontariuszami z całego świata.

W akcji biorą udział wszystkie podkarpackie hufce, z których harcerze i instruktorzy pełnią służbę jako wolontariusze już od pierwszych dni konfliktu.

Przyjeżdżają do Przemysła harcerki i harcerze z całej Polski. Przy udziale miasta kwaterujemy ich i żywimy, aby mogli dołączyć do służby.

W weekendy w wolontariat dla uchodźców zaangażowanych jest na całej linii podkarpackiej granicy z Ukrainą ponad 200 harcerskich wolontariuszy,

w pozostałe dni tygodnia jest nas mniej, ale nadal ponad 100. Pełnimy służbę na zmiany, przez całą dobę. Harcerze nie są związani żadnymi umowami, nie

otrzymują za swoją służbę wynagrodzenia, premii czy zwrotów kosztów podróży, a jedynym dla nich wynagrodzeniem jest uśmiech osób w potrzebie. Biorą urlopy, żeby tu być.

Działania, jakie podejmujemy, są różnorodne...

- ✦ Otrzymujemy dary, darowizny pieniężne, wsparcie sprzętowe dla uchodźców. Przez całą dobę prowadzimy punkt wydawania niezbędnych artykułów i żywności przy przejściu granicznym w Medyce i Budomierzu.
- ✦ Również całą dobę pełnimy służbę w Centrum pomocy uchodźcom, tzw. Tesco, w Przemysłu, gdzie rejestrujemy uchodźców i kierowców, pomagamy przy koordynacji autokarów, obsługujemy sale noclegowe dla 2000 osób, pomagamy w kuchni, magazynie, robimy porządki, pomagamy uchodźcom w ich sprawach.
- ✦ W nocy pomagamy na Dworcu Głównym w Przemysłu w salach dla kobiet z dziećmi, koordynujemy ruch ludzi, odjazdy autokarów. Harcerze są też dorywczo na dworcu w Rzeszowie.
- ✦ Również w nocy pomagamy uchodźcom w czterech przemyskich szkołach, gdzie zorganizowane są noclegownie dla 40 do 200 osób, pomagamy porządkować sale, wymieniać pościel. Taką samą służbę pełnimy w miejscach noclegowych w Rzeszowie, Krowicy Samej, Równi i Łodynie.
- ✦ W Ustrzykach Dolnych prowadzimy ośrodek harcerski, który obecnie zajmują strażacy, przyjeżdżający pełnić służbę na przejściu granicznym w Krościenku. Dajemy im dach nad głową, pomagamy skoordynować pełnioną przez strażaków służbę.
- ✦ Przez dwa tygodnie przez całą dobę pomagaliśmy w miejskim magazynie przy ul. Wodnej w Przemysłu. Teraz jesteście tam rzadziej.
- ✦ Harcerze obsługują również swój magazyn centralny zlokalizowany w Jarosławiu i pomocniczy w Przemysłu, gdzie przyjeżdżają busy, ciężarówki i całe tiry pomocy humanitarnej z całego świata. Sortujemy dary i przekazujemy do 2 punk-

tów na granicy, 7 punktów w szkołach i noclegowniach, do magazynu PCK, do płastunów i bardzo dużo do Tesco.

- ♣ Kiedy jest wezwanie, pomagamy w magazynie ukraińskich skautów z Płasta, skąd potrzebna pomoc płynie za granicę.
- ♣ Dorywczo angażujemy się w setki innych prac, od przygotowywania 10 000 kanapek począwszy, na noszeniu żywności na ukraińską stronę skończywszy.
- ♣ Swoje działania prowadzą wszystkie podkarpackie hufce. Są to: zbiórki darów, pomoc wolontariacka, świetlice dla ukraińskich dzieci, przyjmowanie uchodźców, pomoc w znalezieniu miejsca pobytu i transporcie...
- ♣ Cały czas reagujemy na prośby o odebranie kogoś z granicy i pomoc w dostaniu się do konkretnego autobusu czy pociągu, po-

magamy znaleźć przejazd i miejsce do zamieszkania. To działanie jest bardzo absorbujące, ale jest służbą dla konkretnych rodzin, której po ludzku nie odmawiamy.

Wszystkie te działania realizują harcerze i instruktorzy, których nawet nie będę próbował tu wymienić, bo na pewno bym kogoś pominął. Przepraszam za to. Ale wiedźcie, że mam was wszystkich przed oczami we wspomnieniach. Wierzę, że wszystko, co robicie, jest darem dla uciekających przed wojną z Ukrainy matek z dziećmi. Wierzę, że to, co tu robicie teraz, jest ważniejsze od trudnej polsko-ukraińskiej historii i wpływie na naszą przyjaźń z Ukrainą w przyszłości. To w skautingu mamy zadanie zmieniania świat na lepszy.

To, co tu wymieniłem, to na pewno nie wszystko, co robicie. Nie spamiętuję już wszystkich działań.

Bardzo, bardzo wam wszystkim za to wszystko dziękuję.

I proszę o więcej, proszę o wytrwałość, bo ta służba musi trwać! Przyjeżdżajcie do Przemysła, Budmierza, Ustrzyk, Rzeszowa. Potrzeba co najmniej 120 osób na dobę!!! Kompletujecie patrole minimum 4-osobowe. Zapisujcie się przez telefon Hufca Ziemi Przemyskiej 503 907 084. Proszę tak jak tutaj: <https://fb.watch/bOTftXFyR6/>

Służba jest bardzo trudna. Aby zmiana mogła trwać 6 godzin, musiałoby być nas tutaj minimum 240 osób, a jest dużo mniej.

Opisuję to wszystko, bo sam przeżywam tę naszą służbę. Pięć dni temu przyjechał do mnie do Przemysła mój starszy syn, aby też pomagać, pobyc z mną. Dzisiaj trochę odespany poświęcam te parę chwil, aby opowiedzieć, co dzieje się na granicy. W domu spędzę półtorej doby, bo jutro wracam na granicę.

HM. MARIUSZ BEZDIETNY

KOMENDANT
CHORĄGWI PODKARPACKIEJ

PRENUMERATA

2022



ŚLĄSKA – UKRAINIE

Od zawsze nieodłącznym elementem ruchu harcerskiego jest służba. W zależności od dziejów historii byliśmy zawsze tam, gdzie byliśmy potrzebni. Tak wydawało się również teraz. Jeszcze kilka miesięcy temu nikt nie pomyślałby, że podejmiemy się tak trudnych, ale jednocześnie niezwykle ważnych działań.

Myślę, że dla większości z nas będzie to jedna z najtrudniejszych służb, którą przyszło nam pełnić. Dlatego bardzo ważne jest, aby wolontariusze, którzy zgłaszają się do pomocy, byli przygotowani na to, co zobaczą. Należy rozmawiać z wędrownikami i instruktorami pełniącymi służbę, ale także z harcerzami i zuchami, z którymi pracujemy w swoich środowiskach. Zadbajmy również o miejsce, gdzie każdy wolontariusz może podzielić się swoimi emocjami. Dlatego zachęcam do sięgnięcia do Strefy Pomocy ZHP i innych miejsc wsparcia!

Wyjątkowo trudno pisze mi się o służbie, którą teraz pełnimy. To dlatego, że **nieważny jest przecież tutaj rozgłos, najważniejsze jest działanie na rzecz człowieka, który potrzebuje wsparcia!** Należy pamiętać o tym, że nie jest to konkurs na

realizację dobrych uczynków, a sprawdzian z człowieczeństwa, który wszyscy w tych dniach przechodzimy.

Chorągiew Śląska ZHP włączyła się do wsparcia już od pierwszych dni kryzysu humanitarnego, który powstał w wyniku inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę. W chorągwi powstał sztab kryzysowy, który organizuje pracę poszczególnych obszarów związanych z pomocą, jaką chcemy nieść.

PRZEMYŚL

Natychmiast odpowiedzieliśmy na apel Chorągwi Podkarpaciej, która pełniła służbę na granicy i potrzebowała wsparcia. Pierwszy patrol z Hufca Chorzów w kilka godzin zorganizował wyjazd na granicę, po nim zgłaszały się i nadal zgłaszają kolejne patrole z Chorągwi Śląskiej. Służbę w Przemyślu koordynuje Hufiec Ziemi Przemyskiej – patrole pełnią 12-godzinną służbę w wyznaczonym miejscu. Na przykład patrol z Hufca Siemianowice Śląskie pracował w magazynie, w którym przywożone dary są segregowane i rozdysponowywane do punktów na granicy czy ośrodków dla uchodźców.

Do jednego z takich ośrodków wyruszyła Grupa Ratownicza HKR Pszczyna, która dbała o bezpieczeństwo osób przebywających w punkcie recepcyjnym w Przemyślu. W zorganizowanym punkcie pierwszej pomocy harcerze udzielili pomocy kilkudziesięciu osobom.

Nasze patrole pełniły również służbę na dworcu PKP w Przemyślu, gdzie harcerki i harcerze rozdawali żywność, kierowali przyjezdnych w konkretne miejsca, organizowali transport do punktów recepcyjnych oraz pomagali w tłumaczeniu. Kolejnym ważnym punktem w Przemyślu jest centrum handlowe, które zamieniło się w centrum pomocy dla uchodźców i uchodźczyń z Ukrainy. Tam wolontariusze z Hufca Lubliniec oraz Hufca Beskidzkiego zajmowali się rejestracją wolontariuszy, kierowców oraz mieszkańców Ukrainy.

Natomiast do zadań wolontariuszy na pobliskim przejściu granicznym w Medyce należało kierowanie ruchem, służba informacyjna, rozdawanie i segregowanie darów, które otrzymywały osoby przyjeżdżające z Ukrainy, a także udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej.

KROŚCIENKO

Nasi harcerze wraz z mobilną harcówką trafili do bieszczadzkiego Krościenka. Tam przy współpracy z Maltańską Służbą Medyczną z oddziału w Katowicach stworzony został punkt pomocy – tak aby skutecznie nieść pomoc humanitarną uciekającym i szukającym schronienia.

KRAKÓW

Następne miejsce, do którego ruszyły ekipy z Hufca Ruda Śląska, Hufca Sosnowiec oraz Hufca Ziemi Myszkowskiej, był Kraków. Na prośbę komendanta Chorągwi Krakowskiej pełniliśmy służbę na dworcu PKP Kraków Główny, gdzie patrole dbały o dostęp do informacji i pomagały uchodźcom w wypełnianiu dokumentów w punkcie recepcyjnym oraz w zapewnieniu im jedzenia i ciepłych napojów.

CHEŁM

Chełm to kolejny punkt przygraniczny, do którego ruszył nasz patrol z Hufca Ziemi Zawierciańskiej. Podczas służby harcerki i harcerze segregowali w magazynach tysiące rzeczy – ubrań, środków higieny, które potem trafiały do osób potrzebujących.

LOKALNIE, CZYLI W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM

Nasza chorągiew od pierwszych dni wojny uruchomiła wsparcie dla Ukrainy. Na terenie Ośrodka Harcerskiego w Chorzowie znajduje się magazyn, w którym zbierane są dary. Jedzenie, środki higieniczne, łóżka polowe i wózki inwalidzkie to tylko niektóre z przedmiotów, które regularnie transportowane są na granicę oraz do ośrodków pomocy.

Cały czas pełnimy służbę na Dworcu PKP w Katowicach, gdzie wędrownicy i instruktorzy z Hufca Katowice zapewniają ciepłe posiłki dla przybywających uchodźców.

Wolontariusze z naszej chorągwi wraz z uczniami liceum pełnili też służbę m.in. na lotnisku w Pyrzowicach, gdzie segregowali środki opatrunkowe, a także w Punkcie Recepcyjnym w Katowicach.

Każdy z hufców pełni też służbę lokalnie w swoim mieście. Wszystkie działania, które są realizowane, to zasługa naszych wędrowników i instruktorów, którym należą się słowa uznania i podziękowania.

PEŁNIŁAM SŁUŻBĘ NA GRANICY

Ja także pełniłam służbę m.in. na przejściu granicznym w Medyce, udzielając pomocy me-



dycznej przybyłym tam uchodźcom.

W mojej pracy zawodowej widziałam wiele, jednak skala kryzysu, który dotknął naszych sąsiadów, jest niewyobrażalna. **Najtrudniejszy w tym wszystkim jest widok ludzi, którzy do niedawna wiedli normalne, spokojne życia, a teraz muszą uciekać przed wojną**, często rozdzielac się z rodziną, zabierając tylko to, co uniosą w rękach. Widok matek z małymi dzieć-

mi, które stanowią najliczniejszą grupę uchodźców szukających schronienia, jest czymś niewyobrażalnym. Podobnie jak widok osób starszych, często schorowanych, które przekraczają granicę resztkami sił.

Wiele osób docierało do Polski tylko z niewielkim bagażem, nie miały ze sobą nic poza kilkoma drobnymi rzeczami. Widziałam również wiele zwierząt, które wraz z właścicielami przemierzyły setki kilometrów.

W całym kryzysie światłem nadziei są dobrzy ludzie, których nie brakuje. **Pomoc niesiona jest przez wiele osób o ogromnych sercach** i wierzę, że dzięki nim będziemy w stanie zagwarantować bezpieczeństwo i schronienie osobom potrzebującym.

PHM. **BETINA FÜLLBIER**
KOORDYNATORKA SŁUŻBY I WOLONTARIATU
CHORAGWI ŚLĄSKIEJ

W ciągu dwóch tygodni służbę w Przemysłu pełniło ponad 250 wędrowników i instruktorów z hufców: Chorzów, Ziemi Myszkowskiej, Ziemi Mikołowskiej, Czechowice-Dziedzice, Ziemi Cieszyńskiej, Ziemi Zawierciańskiej, Węgierska Górka, Katowice, Żywiec, Gliwice, Lubliniec, Beskidzkiego, Sosnowiec, Bytom, Siemianowice Śląskie.

Kraków wsparło 50 wolontariuszy z hufców Ruda Śląska, Sosnowiec i Ziemi Myszkowskiej.

W Krościenku służbę pełniło około 20 osób z Hufca Ziemi Wodzisławskiej oraz Hufca Ziemi Gliwickiej. Lokalne działania na terenie Katowic i okolic wsparły hufce Katowice, Piekary Śląskie i Chorzów.



KRAKÓW – UKRAINIE

Mięły ponad dwa tygodnie od wybuchu wojny w Ukrainie. Od pierwszych dni tysiące, a potem dziesiątki i setki tysięcy uchodźców przekraczały granice Polski, a wielu z nich swoje pierwsze kroki kierowało do Krakowa. Pociągami, autokarami, prywatnymi samochodami... Większość docierała na dworzec kolejowy. Harcerze z Chorągwi Krakowskiej od początku obserwowali, co dzieje się za naszą wschodnią granicą i od razu zareagowali, gdy byli potrzebni. Komenda Chorągwi utworzyła sztab pomocowy, by koordynować działania, uruchomiła specjalny numer konta, z którego środki mają być przekazane w całości na pomoc ofiarom wojny w Ukrainie, a **harcerki i harcerze, instruktorki i instruktorzy przeorganizowali swoje życie, aby móc pełnić służbę właśnie w tym najbardziej newralgicznym punkcie, czyli na dworcu kolejowym Kraków Główny, ale też przy zbiorce darów, koordynowanej przez miasto, i w różnych innych lokalnych akcjach.** W działania zaangażowały się już setki, jeśli nie tysiące, osób.

Byliśmy jedną z pierwszych organizacji, która zaoferowała wsparcie uchodźcom. Harcer-

scy wolontariusze od 26 lutego stoją na pierwszej linii kontaktu z osobami, które przyjeżdżają z Ukrainy. Zapewniają im jedzenie, wodę, pomoc w odnalezieniu się w nowym miejscu. Kierują uchodźców do odpowiednich punktów na dworcu, aby mogli zarejestrować się i zostać w Krakowie lub pojechać dalej do innych miast odpowiednim środkiem transportu.

Jesteśmy na dworcu 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu.

Od początku w gotowości do pełnienia służby. W harcerskim punkcie przy 3 peronie pełnimy służbę na 6-godzinnych zmianach, którymi kieruje koordynator zmiany, a na początku każdej kolejnej odbywa się krótka odprawa, aby każdy wiedział, co ma robić. Jednak w trakcie pracy jesteśmy bardzo elastyczni, szybko dostosowujemy się do zmian i do potrzeb, które pojawiają się na dworcu. Dlatego w ostatnich dniach powstała aplikacja dla wolontariuszy, pomagająca im odnaleźć się podczas służby. Do naszego punktu od początku zgłaszali się nie tylko harcerze, ale też inni wolontariusze, którzy chcieli pomóc w tej trudnej sytuacji. Wiele osób przynosiło do nas dary do rozdysponowania wśród uchodźców. Od 12 marca Urząd Miasta Krakowa zaczął ze swojej strony koordynować

wolontariuszy. Oprócz ZHP na terenie dworca pracują też członkowie innych organizacji.

Harcerskie mundury widać na dworcu wszędzie. Zakres działań, w które angażują się nasi wolontariusze, jest naprawdę szeroki. Od segregowania darów, porządkowania magazynu, przez robienie kawy czy herbaty, odpowiadanie na pytania przybywających, kierowanie ich do kas, przejść podziemnych, na przystanki tramwajowe i autobusowe po koordynowanie transportu uchodźców za granicę. A na tym lista się nie kończy, bo sytuacja jest na tyle dynamiczna, że pojawiają się co i raz zadania nie do przewidzenia, jak nagle konieczność znalezienia w nocy stu chętnych osób na podróż do Berlina, bo pojawiła się taka możliwość, pod dworcem czekały już podstawione autokary. I wiele niespodziewanych sytuacji, na które trzeba umieć zareagować, znaleźć wyjście, pomóc.

Przykłady? Starsza pani została na dworcu swoją laskę. Jest podejrzenie, że laska trafiła do śmieci. Zaczynają się poszukiwania... Kobieta z kilkuletnim synkiem pyta, jak dojechać na wskazaną ulicę w Krakowie, wolontariuszka udziela informacji,

ale malec nagle siada i nie chce iść dalej, mówi, że chce do domu. Dopiero obietnica, że w pobliżu jest sklep, w którym mama kupi mu arbuza, powoduje, że rozpogadza się i rusza na przystanek... Dochodzi godzina czwarta rano, starszy pan, który już dobę podróżuje z atakowanego przez wojska rosyjskie Charkowa, zaraz wyrusza w dalszą drogę do Warszawy, stamtąd za kolejnych pięć godzin ma pociąg do Berlina, a tam następna przesiadka – czy da radę? Szybki „telefon do przyjaciela” i w Warszawie udaje się zorganizować dla pana krótki odpoczynek, żeby odsapnął przed kolejnym etapem podróży... Kolejna historia. W środku nocy, dochodzi 23, dla dwójki dzieci zabrakło biletów na pociąg do Niemiec. Jedna z dziewczynek łapie wolontariuszkę za rękę i uśmiecha się do niej tak, jakby tym uśmiechem dało się naprawić całe to tego świata. I udaje się załatwić dla nich bilet... Zorganizowanie nosidełka dla trzymiesięcznego dziecka, by mogło bezpiecznie dalej jechać... A nawet odprawienie na pociąg kogoś, kto jedzie w zupełnie odwrotnym kierunku niż wszyscy – wraca do Ukrainy walczyć za swój kraj... **Ludzie, jak wszędzie, są różni – ktoś dziękuje za otrzymane wsparcie, ktoś inny nie jest gotów go przyjąć.** Ktoś jest spokojny, ktoś inny się denerwuje... Każde spotkanie, każda rozmowa pozostawia w nas ślad. A świadomość, że wszyscy uchodźcy opuścili swoje domy nie dlatego, że chcieli, ale

w obawie o swoje życie i życie najbliższych, powoduje, że przeżywamy to jeszcze bardziej.

W punkcie na terenie dworca PKP w Krakowie zorganizowanym z pomocą Urzędu Miasta Krakowa mogą działać osoby pełnoletnie, ale nie ma górnej granicy wieku. **Ramię w ramię pełnią służbę młodzi instruktorzy i seniorzy, każdy z nich daje z siebie to, co najlepsze, by pokazać osobom z Ukrainy nasze wsparcie i polską gościnność.** Jest to trudna służba, ponieważ w czasie zmiany nie ma chwili wytchnienia. Osób na dworcu tylko przybywa, a każdy wolontariusz chce choć trochę ulżyć im w czasie pierwszych chwil w Polsce. W nawiązaniu kontaktu wspierają nas tłumacze, nie zawsze harcerscy, którzy wolontariacko oferują swoje umiejętności i razem z nami pełnią kilkugodzinne warty. Ich pomoc jest nieoceniona, jednak nie zawsze tłumacz jest dostępny, więc harcerze, którzy nie znają języka ukraińskiego, pomagają, posługując się zarówno językiem polskim, jak angielskim czy rosyjskim, a przydatna

jest i gestykulacja, dzięki której także można się porozumieć.

Służba pełniona przez harcerzy w stolicy Małopolski jest bardzo wymagająca, ale nie zniechęca to nas do codziennego jej podejmowania. Wspomagają nas też druhny i druhowie z innych chorągwi. W pierwszych dniach z sąsiedniej Chorągwi Śląskiej przyjechał autokar z trzydziestką wolontariuszy z Hufca Ruda Śląska. Nie wiadomo, jak długo będzie trwać nasza służba, ale myślę, że harcerki i harcerze będą pożyteczni i będą nieść chętną pomoc bliźnim tak długo, jak będzie potrzeba. Służba jest przecież podstawą naszego działania. Otwarte oczy, czuwanie i wyjście w świat z pomocą świadczą o prawdziwie harcerskim wychowaniu. Dlatego od samego początku wojny w Ukrainie małopolscy harcerze stanęli na wysokości zadania i ze szczerą wolą włączyli się w pomoc potrzebującym.

PHM. JOANNA DUDEK
HUFIEC KRZESZOWICE



Rozmowa z hm. Jackiem Smurą ze Szczepu 424 „Kampinos”, inicjatorem pomocy dla szczepu „SKIF” z Narodowej Organizacji Skautów Ukrainy, działającego w Dnipro.

TERAZ WSZYSCY JESTEŚMY UKRAIŃCAMI

Jacku, pełnicie dziś służbę na rzecz konkretnego środowiska skautowego w Ukrainie...

– Tak, zainicjował ją mój Szczep 424 „Kampinos” z Izabelina, bardzo szybko włączył się do pomocy Hufiec Nowy Dwór Mazowiecki, a następnie inne hufce Chorągwi Stołecznej.

Wasza przyjaźń ze skautami z Ukrainy nie zaczęła się od wybuchu wojny.

– Pierwszy kontakt nawiązała w 2018 r. prowadzona przeze mnie 424 Drużyna Starszoharcerska (dziś wędrownicza) „Grupa Kampinos”. Dwa lata wcześniej zaczęliśmy współpracę ze skautami z DPSG w Niemczech. Bardzo spodobał nam się pomysł wspólnego obozu, ale wymyśliliśmy, że chcemy stworzyć taką oś zachód–wschód. Mieć skautowych przyjaciół w Niemczech i w Ukrainie. Nawiązaliśmy kontakt ze szczepem „SKIF”, który działa w Dnipro i należy do Narodowej Organizacji Skautów Ukrainy (NOSU). W 2018 r. skauci ze „SKIF-u” przyjechali do Polski na obóz, który odbywał się na Śląsku Opolskim. Obóz był poprzedzony wizytą u nas w Izabelinie, pobytem u harcerskich rodzin i zwiedzaniem Warszawy. Dzięki naszemu szczepowi nawiązały się świetne relacje pomiędzy „SKIF-em” a całym Hufcem Nowy Dwór Mazowiecki. Rozpoczęły się jakieś kontakty, wspólne obozy i wzajemne odwiedziny. Ze skautami z Ukrainy spotkaliśmy się też na Zlocie 100-lecia ZHP w Gdańsku i w roku 2019 na Światowym Jamboree Skautowym w Stanach Zjednoczonych. Wtedy też szczep z Dnipro po raz drugi był u nas na obozie. Tym razem na Kaszubach.

Po prostu się zaprzyjaźniliście.

– Tak, i kadra, i harcerze. Te relacje stały się bardzo bliskie. Szybko okazało się, że nie ma kłopotów z językiem, że nie jest on barierą. Dzieciaki w Ukrainie mają takie same wyzwania, pasje, zainteresowania, jak dzieciaki harcerskie w Polsce. Także instruktorzy. W styczniu 2020 r. Zespół Kadry Kształcącej Hufca Nowy Dwór Mazowiecki zorganizował kurs liderów skautowych w Dnipro. To była bardzo ciekawa inicjatywa. Pojechaliśmy tam w kilka osób, prowadziliśmy prawie przez tydzień zajęcia i wtedy po raz pierwszy zobaczyliśmy na własne oczy, w jakich warunkach oni działają. Bardzo charakterystyczne, że np. zajęcia z bezpieczeństwa my rozumieliśmy jako bezpieczne zorganizowanie zbiórek czy wyjazdów harcerskich, a oni, 16–17-letni uczestnicy kursu mówili, że dla nich bezpieczeństwo oznacza, kiedy pod oknem nie jeździ im kolumna czołgów, albo nikt nie strzela do ich domów.

Już wtedy?

– No tak, bo oni byli już po aneksji Krymu w 2014 r., po walkach, które non stop trwały w Donbasie, w rejonie Doniecka. Dnipro jest pierwszym dużym miastem, gdzie znajduje się wojskowy szpital, do którego w 2014 r. byli transportowani ranni ze strefy operacji antyterrorystycznej przeciwko separatystom. Skauci z tą wojną mieli cały czas do czynienia. Uświadomiliśmy to sobie, będąc w Dnipro. Zwiedziliśmy tam centrum informacyjne, gdzie zobaczyliśmy na własne oczy ślady tej wojny. Na nas, dorosłych ludziach, którzy niejedno widzieli, zrobiło to ogromne wrażenie. Uświadomiłem sobie wte-

dy, że skauting dla tych dzieciaków jest namiastką normalności w sytuacji, kiedy są tak blisko wojny już od 6 lat. Później przyszła pandemia.

Wasze plany przestały być aktualne.

– Planowaliśmy w 2021 r. wspólny obóz wędrowny z Ukraincami. Mieliśmy rozpocząć wędrowkę z Zaporozża, z wyspy Chortyca, gdzie znajdowała się Sicz Zaporoska, czyli dawna stolica kozaczyzny. Mieliśmy przemieszczać się na różne sposoby wzdłuż Dniepru, wędrując po stepie, płynąc łodziami, konno, i tak dotrzeć do Kijowa. Oczywiście ten pomysł nam nie wyszedł ze względu na pandemię. Ale i tak umówiliśmy się, że zorganizujemy dwa obozy – my „Grupa Kampinos” będziemy mieć obóz wędrowny po Beskidzie Niskim i Bieszczadach, a oni powedrują po swoich Bieszczadach ukraińskich – i przynajmniej przez granicę sobie pomachamy. Symbolicznie.

A później zaczęła się wojna.

– Natychmiast rano 24 lutego nawiązałem kontakt z liderami skautowymi, którzy pracują w Dnipro. To Jurij, który jest komendantem szczechu „SKIF”, Natalia, Paweł i Andrej – liderzy skautowi, którzy zdecydowali się zostać w kraju. „SKIF” stworzył projekt SKIF SOS. Na miejscu, w Dnipro, a jest to duże ponad milionowe miasto, opiekują się trzema szpitalami: matki i dziecka, szpitalem wojskowym, do którego trafiają ranni z walk w rejonie Doniecka, i cywilnym szpitalem w dzielnicy Stary Kudak. Taka ciekawostka – Kudak był ostatnią twierdzą Rzeczypospolitej na Dzikich Polach. W „Ogniem i mieczem” jest opisana scena, gdy Skrzetuski wędruje do Kozaków na Chortycę – ostatnią fortyfikacją polską, jaką mijał, był właśnie Kudak, dziś dzielnica Dnipro. Skauci opiekują się też miejscowym Centrum Uchodźców i pomagają lokalnemu oddziałowi obrony terytorialnej.

Ilu ich w ogóle jest?

– Do szczechu „SKIF” należy około 200 osób. Mają kilka jednostek w różnych grupach wiekowych. Fantastycznie współpracują z rodzicami, którzy tworzą kadrę szczechu. Do organizacji należą całe rodziny. Jedna z nich, czteroosobowa, mieszka aktualnie w moim domu.

Co robicie na rzecz Ukrainy?

– Od 24 lutego mamy działający nieprzerwanie Sztab Kryzysowy. Mam bezpośredni kontakt z czworgiem liderów w Dnipro i pracujemy w kilku kierunkach. Pierwszy z nich to pomoc materialna. Bardzo ważna – to wyposażanie szpitali w środki medyczne, które możemy zorganizować w Polsce. Opatrunki, środki przeciwbólowe, środki higieniczne. Mieliśmy bardzo duży problem z antybiotykami. Jako ZHP nie jesteśmy w stanie zakupić antybiotyków, ale okazało się, że dosłownie eksplodowała sieć dobrych kontaktów społecznych i udało mi się trafić do niemieckich joannitów. To dawny zakon rycerski, który dziś jest bardzo prężną organizacją charytatywną. I dosłownie po jednym telefonie powiedzieli, że załatwią i dostarczą antybiotyki. Taka pomoc rzeczowa na początku była bardzo spontaniczna, zaangażowaliśmy w nią mieszkańców naszej gminy. Ludzie zaczęli znosić odżywki dla dzieci, pieluchy, proszki do prania i opatrunki. Do akcji dołączył Hufiec Uroczysko Konstancin. Część materiałów medycznych przyjechała z Miastka na Pomorzu Zachodnim, gdzie burmistrzem jest rodowity Łemko Sławek Czomko. Wysłaliśmy pierwszy transport. To były dwa vany po sufity wypełnione kartonami. Ten transport został dostarczony bezpośrednio do Dnipro przez Grzegorza – jednego z instruktorów Hufca Nowy Dwór. Moim zdaniem wykazał się bardzo dużą odwagą. Zdecydował, że jedzie bez względu na to, co będzie się działo, i nasze dary dostarczy na miejsce do Dnipro!

Dojechali?

– Zorganizowaliśmy patchwork transportowy. W dwa vany dojechali do Lwowa, a tam wszystko zostało przepakowane do mniejszych samochodów, które zorganizował „SKIF”. Trzy dni w nerwach czekaliśmy, czy uda im się dojechać na miejsce, bo to jeszcze ponad 1000 kilometrów. No i jak już dojechali, to ja pierwszy raz w życiu naprawdę poczułem, co to znaczy, że komuś kamień spada z serca. Nasza pomoc dotarła i natychmiast następnego dnia wszystko zostało przekazane tam, gdzie potrzeba. Bo skauci w międzyczasie zorganizowali gigantyczną sieć rodziców, którzy zaangażowali swój czas, swoje firmy i swoich znajomych do wsparcia koordynowanych przez nich działań.

Ostatnio z Robertem Bokackim, komendantem Hufca Uroczysko Konstancin, skontaktował się dyrektor szpitala w Odessie. Zadzwoił z podziękowaniem, bo szpital z Dnipro podzielił się z nimi lekami z naszego transportu! Po tych doświadczeniach skompletowaliśmy drugą dostawę. Tym razem to już były hurtowe ilości: 32 palety, czyli cały tir wypełniony harcerską pomocą.

Kto wspierał was w tym działaniu?

– Wspaniale zachowała się komenda chorągwi, która od początku nas wsparła, a także środowiska z poszczególnych hufców, które dołączyły do prowadzonej zbiórki darów. Teraz to jest już wspólny projekt „SKIF” i Chorągwi Stołecznej! Zorganizowana też została zbiórka publiczna, podczas której udało się zebrać około 90 tysięcy zł. Te pieniądze zostały częściowo przekazane do „SKIF-u”, aby to oni dysponowali nimi na miejscu. Wsparliśmy też miejscowy oddział obrony terytorialnej.

Mamy informację, że naszym skautowym przyjaciółom z zachodniej Europy to się nie podoba. Oczywiście cenię pacyfistyczne podejście skautingu do wojny i bardzo się z nim utożsamiam. Uważam jednak, że nie jest naszą rolą ocenianie tego, co aktualnie robią skauci ukraińscy. Bo pierwszego dnia wojny wokół domu Jurija spadło 7 rakiet. Bo prowadzimy rozmowę i przerywamy ją, ponieważ jest alarm lotniczy i Jurij musi uciekać do piwnicy, a później nie ma z nim kontaktu przez kilka godzin, bo miastu grozi atak rakietowy. Nasi przyjaciele w tej wojnie tkwią jako obywatele Ukrainy, jako ojcowie rodzin, rodzice, i także jako skauci. Widzą, jak do szpitala w Dnipro transportowane są noworodki z innego, zbombardowanego szpitala i widzą stan zwożonych rannych... To są sytuacje dla nas niewyobrażalne, które mogą się kojarzyć tylko ze służbą harcerską w Powstaniu Warszawskim. Nie chcę się wyzośliwiać, ale mogę skautów z Europy Zachodniej skontaktować z Jurijem, Natalią, Pawłem i Andrejem – oni chętnie podyskutują o pacyfizmie w przerwach pomiędzy kolejnymi alarmami przeciwlotniczymi, jeśli tylko złapią zasięg ze schronu.

Wysyłamy do Ukrainy przede wszystkim pomoc humanitarną. Te mundurowe spodnie, ciepła bielelna czy buty wojskowe to ułamek tego, co udało nam się zebrać i wysłać: 6 palet trwałego jedzenia,

tona mleka w proszku, 20 palet środków medycznych, które trafią do ludzi, którzy tego potrzebują – to są środki, które ratują życie!

Czy to wszystko, jeżeli chodzi o waszą służbę?

– Jest jeszcze jeden aspekt działania, dla nas bardzo ważny, który pochłania mnóstwo energii, ponieważ skauci uruchomili akcję ewakuacji rodzin. Pomagamy uchodźcom z Ukrainy i nie jest ważne, czy dotyczy to rodziny skautowej, czy innej wyrwanej z korzeniami z normalnego życia rodziny ukraińskiej. Pomogliśmy już dziesiątkom osób, może setkom, bo już w tej chwili nie liczymy. Nasz hufiec, tak jak pewnie większość stołecznych hufców, też ma swoich uchodźców. Przyjęliśmy 60 uchodźców w Nowym Dworze, szykujemy miejsca w Twierdzy Modlin dla kolejnych 200. Mamy też w tej chwili 40–50 osób w zaprzyjaźnionych rodzinach harcerskich. To jest też duże poświęcenie ze strony tych rodzin i samych harcerzy. To niezwykle, gdy widzę, że jedna z rodzin ma dom, w którym są dwie nastoletnie siostry i każda miała swój własny pokój a teraz te dzieciaki tłoczą się w jednym pokoju, bo ten drugi zajmuje czteroosobowa rodzina z Ukrainy.

Wasze kolejne zadania?

– Są to interwencje na granicy. Na przykład: dostajemy wiadomość, że na granicy czeka 5-osobowa rodzina, są wycieńczeni, nie wiedzą, co dalej. Trudno zarządzać taką sytuacją z Warszawy, ale na szczęście jest sieć kontaktów społecznych, więc mogę zadzwonić do fundacji HumanDoc, gdzie niezwykła Ania z Wrocławia jest w stanie wycarować samochód albo człowieka, który na granicy zajmie się tymi ludźmi. I my pilotujemy takie rodziny, często pogubione – doradzamy, przejmujemy na dworcu i lokujemy w zaprzyjaźnionych polskich domach. Dla nas też bardzo istotne jest, żeby pomóc rodzinom skautowym. Z tej rzeki ludzi wyławiamy te mamy z dziećmi, o których dostaliśmy informację ze „SKIF-u”. Na Dworcu Centralnym rozpoznajemy się po skautowych chustach. Często to wymaga błyskawicznych decyzji – jest rodzina, która w Dnipro dostała się do pociągu ewakuacyjnego i w nocy dotrze do Chełma. Trzeba się nimi zaopiekować, pokierować i sprawdzić, czy po polskiej stronie dostali się do odpowiedniego pociągu

do Warszawy, albo wysłać tam dwóch dzielnych harcerskich ojców, którzy odstoją swoje na granicy, przejmą tych ludzi i w nocy przywiozą wycieńczonych, zmordowanych po trzech dobach jazdy.

A co dzieje się z nimi już w Polsce?

– Tym ludziom trzeba pomóc odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Załatwić kartę SIM do telefonu, pomóc uzupełnić ubranie, od skarpetek zaczynając, na pościeli i szcotełce do zębów kończąc. Pomóc zdobyć numer PESEL, umieścić dziecko w polskiej szkole. Dla 17-latki, która wyjechała z Dnipro, a jest w klasie maturalnej i powinna w maju zdać maturę, po prostu znaleźć liceum w Warszawie. I też pomóc uświadomić jej, że w tym roku nie zda matury. Bo w polskim liceum trafi do trzeciej klasy i wszystko się jej przedłuży o rok. My też włączamy te dzieciaki ze szczepu „SKIF” do naszych drużyn w Szczepie 424 „Kampinos”. Chodzą już na nasze zbiórki. W kwietniu pojadą z nami na rajd szczepu, a jeśli będzie trzeba, także na letnie obozy.

Co jeszcze robicie?

– Kolejny kierunek, który realizujemy, to służba na rzecz uchodźców znajdujących się w tej chwili w Warszawie. To około 270 tysięcy ludzi. Dla nas wszystkich to nowa sytuacja i skala potrzeb jest ogromna. Mogę wyrazić słowa uznania dla Chorągwi Stołecznej ZHP, która od początku w tej chaotycznej lawinie zdarzeń wprowadza jakiś system działania. Z moją drużyną trafiliśmy ostatnio do centrum uchodźców przy ul. Modlińskiej. To dla moich wędrowniczek i wędrowników była prawdziwa szkoła humanitaryzmu. Jak myślę o tym, czego tam doświadczyliśmy, to mam przed oczami tylko pojedyncze obrazy. Widzę na przykład parę staruszków, małżeństwo, idą wolniutko przez ten gigantyczny hol i mają takie puste, zagubione oczy. Ludzie wyrwani z korzeniami w zupełnie obcej przestrzeni, wśród obcych osób, w sytuacji, która ich absolutnie przerasta i wobec której są bezbronni i bezradni. Nie byłem w stanie wyobrazić sobie tego, co czują. Są dwie grupy, które najbardziej cierpią na tej wojnie – ludzie starzy, potrzebujący opieki, i dzieciaki. To jest barbarzyństwo. To jest prawdziwe oblicze tej koszarnej wojny. Uważam, że dla moich wędrowników to jest doświadczenie, które ich

zmieni na całe życie. Jestem pełen podziwu dla tych młodych ludzi w harcerskich mundurach. Mają 16–19 lat i rzucają się z niesamowitą energią w każde takie działanie. Nie trzeba nikogo prosić, pilnować, kontrolować. Sami sobie szukają pracy. Oni widzą wartość tego, co robią, i realizują w ten sposób swoją humanitarną potrzebę braterstwa z tymi ludźmi.

Tak zbliżamy się do końca Twojej opowieści.

– Mam taką refleksję. Niezwykle jest to, że liderzy skautowi całkowicie świadomie zostali w Dnipro. To nie dotyczy tylko mężczyzn, którzy są w wieku poborowym i nie mogą opuścić Ukrainy, bo tam do 60 roku życia mężczyźni nie mogą wyjechać, ale to dotyczy też takiej Natalii, liderki. Ona mogłaby wyjechać. Mogłaby po prostu wsiąść do pociągu ewakuacyjnego i odjechać. A jednak została. Również rodzina Jurija – on ma żonę i dwoje małych dzieci – świadomie została na miejscu. Myślę, że to pokazuje niezwykle wysokie morale Ukraińców. To, że oni są dzisiaj świadomi, o co ta walka się toczy, czemu to służy. I że prawda, słuszność i uczciwość jest po ich stronie. My jesteśmy potwornie zmęczeni po 4 tygodniach służby, myślę, że uczymy się też tego, że aby pomagać innym, trzeba też zadbać o siebie, o swoje życie i redukcję swojego stresu. Jednak trudno mi sobie wyobrazić, co oni tam na miejscu przeżywają. Wysyłają mnóstwo ciepłych sygnałów, bardzo doceniają to, co robimy i w wymiarze skautowym, i w wymiarze relacji między dwoma społeczeństwami. Myślę, że Ukraińcy nam nie zapomną takiej reakcji. Między naszymi dwoma narodami wytworzyła się niesamowita więź. Przełamaliśmy historyczne stereotypy i zareagowaliśmy spontanicznie, z odruchu serca. Teraz bardzo ważne jest, żebyśmy w tym wytrwali. Żeby nam tego poczucia przyzwoitości i tego odruchu humanitaryzmu wystarczyło na dłużej. Bo ta wojna się nie skończy jutro. Oczywiście skala problemów dla nas wszystkich jest absolutnie przytłaczająca, niemożliwa do załatwienia natychmiast. Wszyscy jesteśmy w nowej sytuacji i musimy nauczyć się z tym żyć. I to jest dla nas w tej chwili największe wyzwanie. Jak ze schronu w Dnipro napisała Natalia: „Teraz wszyscy jesteśmy Ukraińcami! Слава Україні – Героям Слава!”

Rozmawiał hm. A. Czetwertyński.

PO PROSTU SŁUŻBA

Jest późny wieczór. Tata siedzi przed ekranem komputera. Z boku leży telefon, na którym wyświetla się obraz z kamerki w sypialni. W małżeńskim łóżku zamiast rodziców leży trójka dzieci. Musiał dziś radzić sobie sam, żony nie było wieczorem. Więc priorytetem było usnąć najmłodszą Goškę. Nie chciała zasnąć. W pewnym momencie do pokoju wchodzi najstarszy Karol, mówiąc, że nie może spać. Za nim wchodzi Aśka. Teraz cała trójka już śpi, a tata siedzi na sofie w ciepłym salonie. Zerkna na ekran telefonu, czy aby któreś z nich się nie obudziło. Z kuchni dochodzi odgłos miarowego bulgotania gotującej się na jutro zupy. Żona, która wróciła już do domu, bierze w łazience ciepłą kąpiel i zaraz pójdzie położyć się do zagrzanego przez dzieciaki łóżka. No, można by powiedzieć: obraz rodzinnej sielanki... Pełna, szczęśliwa rodzina, w ciepłym i przytulnym domu, powolnie odprowadza miniony dzień do historii, regenerując się na przywitanie kolejnego...

* * *

Jest grubo po północy. Matka stoi na schodach już po tej drugiej stronie. Na twarzy ry-

suje się wyraz ulgi, że udało się przejść, oraz niepewności i strachu, co dalej. W jednej ręce trzyma paszport, w drugiej jednoroczne dziecko. Za nią chłopiec, może 10 lat, ciągnie za sobą walizkę, której kurczowo trzyma się może 5-letnia dziewczynka. Jest zimno, poniżej zera, bo to przecież marzec. Żadne z nich nie ma rękawiczek. Mimo czapek naciągniętych na uszy pociągają nierównomiernie czerwonymi nosami. Kobieta musi radzić sobie sama, bo mąż został tam. Został, aby walczyć, mimo że z ich domu pozostały zgliszcza. Ale ona nie o nim teraz myśli. Chowa do kurtki paszport i wzrokiem wodzi ponad morzem głów ludzi, którzy tak jak ona teraz stali niedawno na tych samych schodach, patrząc dokładnie w ten sam sposób. Dym unosi się z koksowników, przy których grzeją się ci, którzy, tak jak większość tutaj, nie ma rękawiczek. Nie pomyślała o rękawiczkach. Pakowała się w pośpiechu, bo syrena wyła już jakiś czas. Sama nie wiedziała, ile ma czasu. Wrzuciła do torby kilka ubrań z półek dzieci, ręcznik, chusteczki, kilka pieluch. Z lodówki zabrała kawałek kielbasy, sera, jogurt dla małej, no i chleb z szafki. Butelkę wody chwyconą w roztargnieniu wrzuciła

na samą górę i zapięła torbę. Dobrze, że Oleksiej ma już 10 lat i dość siły, żeby ciągnąć walizkę, bo sama chyba nie dałaby rady. Teraz dopiero dochodzi do niej, ilu ważnych rzeczy nie zabrała. Nie wie jeszcze tego, że już nigdy po nic tam nie wróci. Ich domu już nie ma. Myśli sobie: „Muszę zmienić małej pieluchę, a tu tak zimno...”. Podchodzi do niej mężczyzna ubrany na zielono, w kamizelce odbłaskowej, i łamanym polsko-rosyjsko-ukraińskim pyta, w czym może pomóc. Po chwili kobieta trafia do ocieplanego namiotu, gdzie jak inne matki przebiera najmłodsze dziecko. Pozostała dwójka nie zmieściła się do środka, czekają przed namiotem pod okiem miłej pani w mundurze. Podchodzi jakaś inna pani w kamizelce oraz granatowym berecie ułożonym na bakier. Daje dzieciakom musy owocowe i wręcza po pluszaku. Na chwilę na małych, wystraszonych twarzyczkach pojawiają się uśmiechy. Od razu łapią pluszaki i przytulają mocno. Nie było czasu, żeby zabrać z domu swoje, mama kazała im szybko się ubierać i czekać w przedpokoju, pilnując najmłodszej Sofii.

Mama wychodzi z namiotu i wzrokiem odnajduje znajome-

go mężczyznę w kamizelce, który pokazuje, żeby podeszła. Na stoisku dostaje ciepłą herbatę, dla dzieci jest gorące i słodkie kakao. Inny pan w kamizelce podaje matce bułki, a dzieciom batony. Pokazuje na migi, żeby schowały do kieszeni, po czym wskazuje stoisko z ciepłą zupą. Po chwili znajduje się miejsce koło koksoownika. „Nareszcie trochę ciepła – myśli – żeby tylko dzieci się nie pochorowały. Jak to dobrze, że ktoś tu na nas czeka, że możemy się ogrzać, zjeść coś ciepłego. – Niech tym ludziom Bóg błogosławi...”
– Spasiba balszoje, dziękuję bardzo – mówi do mężczyzny w kamizelce. – Dziękuję bardzo – powtarza.

* * *

Zupa na piecu już wyłączona. Tylko z łazienki dobiega odgłos pralki, w której pierze się zielony mundur. Ekran telefonu zgasł. To znak, że żona jest już z dziećmi. W ciepłym łóżku. W bezpiecznym jak na razie domu. W szafie półki pełne

ubrań. Z lodówki można wybierać, co dziś zjeść. W dziecięcych pokojach pluszaki leżą grzecznie na łóżkach. Pusta walizka leży na strychu. A tata nie może zasnąć. Ciągłe ma w głowie twarz tej matki, która stała na schodach już po polskiej stronie. Zdezorientowana, zziębnięta, z mokrymi oczami. Widział w niej swoją żonę. W jej dzieciach widział Gosię, Asię i Karola. Karola ciągnącego ich kolorową walizkę, którą pakują zawsze na wczasy. W tym momencie jego oczy też stały się mokre. I nie zapomni tego, co widział. Nie zapomni tych niezliczonych „spasiba balszoje, dziękuję bardzo”. A tych matek z dziećmi widział tej jednej nocy setki, może tysiące. Każda ma swoją, niepowtarzalną historię. Każda pragnie miłości i ciepła. Pragnie bezpieczeństwa. Tak jak ja i ty.

* * *

Mimo tego względnego bezpieczeństwa, które mają w swoich domach, polscy harcerze

opuszczają je na dwa–trzy dni, czasem na dłużej. Pakują mundury, karimaty, śpiwory i jadą tam, gdzie nie jest ciepło, gdzie nie jest przyjemnie. Gdzie czasem emocje biorą górę. Gdzie czasem coś pęka w środku. Ale mówią: „Służba”. Jadą tam pełni obaw, ale z uśmiechami na twarzy. Wracają stamtąd zmęczeni, ale już bez wątpliwości. Bo wiedzą, że to, co robią, jest tak bardzo potrzebne.

Chociaż czasem ich mundur stracił już kolor i wisi w szafie od wielu lat nieruszany. Ale przecież harcerzem nie przestaje się być nigdy. I choćbyście nie wiem na jakim etapie życia byli, harcerzu i harcerko, gdy pomoc jest potrzebna, tak jak teraz na granicy, zawsze wiecie, co odpowiedzieć. Na baczność i z podniesioną głową odpowiedzieć: „Służba”.

PWD. RAFAŁ MATUSZEWSKI
HUFIEC WĘGIERSKA GÓRKA

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA
CZYNNA W DNI POWSZEDNIE OD 15.00 DO 21.00

669 116 116

KORZYSTAJCIE Z MATERIAŁÓW PRZYGOTOWANYCH DLA WAS!

Kilka tygodni temu obudziliśmy się w zupełnie nowej rzeczywistości. Takiej, którą znamy z opowieści dziadków i babć sprzed kilkudziesięciu lat lub z książek, które czytaliśmy w szkole jako lektury. Myślę, że stwierdzenie, że ta nowa sytuacja dla nikogo nie jest łatwa, nie będzie zbyt dużym nadużyciem. Część z nas rzuciła się w wir pomagania, część kompulsywnie sprawdzała wiadomości w oczekiwaniu na nowe informacje... Każdy radzi sobie z tą sytuacją, jak umie.

Instruktorzy i instruktorki Głównej Kwatery ZHP w ramach swojej służby od początku przygotowują materiały przydatne drużynowym, ale także kadrze, która ich wspiera w codziennym działaniu. Bo pomimo wojny u naszych sąsiadów nie możemy zapominać, że nasi podopieczni na co dzień potrzebują naszych „normalnych” harcerskich działań, gdyż dla niejednych jest to odskocznia od otaczających ich informacji. Dlatego też w żadnym momencie nie pojawił się pomysł tworzenia propozycji programowej związanej z wojną w Ukrainie, a raczej przygotowywano pomysły do wplatania w codzienną pracę harcerską. Ta codzienna praca jest najistotniejsza w tej „normalności”. Zbieramy też pomysły, które zostały opracowane poza naszą organizacją – bo przecież warto korzystać z materiałów przygotowanych przez różnych specjalistów.

CO JUŻ MAMY?

Na stronie <https://zhp.pl/zhpdlaukrainy/> sukcesywnie pojawiają się wspomniane materiały. Proces ich tworzenia nie jest skończony, będą pojawiać się kolejne, ale już teraz chciałabym podsumować, co obecnie się tam znajduje, a co w najbliższych dniach ujrzy światło dzienne.

Na początek Zespół ds. Wsparcia Psychologicznego przygotował materiały „**Jak rozmawiać o wojnie?**” – ogólne i dla poszczególnych grup wiekowych (patrz ramka obok).

Wydział Wsparcia Metodycznego opracował **FAQ dla drużynowych**, czyli zestaw często zadawanych pytań i odpowiedzi, jak radzić sobie w nowej rzeczywistości: <https://zhp.pl/ua-faq-dla-druzynowych>.

O tym „**Gdzie i jak pomagać?**”, aby nasza służba była mądra, ale jednocześnie bezpieczna, pisali hm. Kamila Smyczek, phm. Emilia Wadas i phm. Jakub Lasek w artykule: <https://zhp.pl/ua-gdzie-i-jak-pomagac>.

Dla każdej z metodyk Wydział Wsparcia Metodycznego wraz z Wydziałem Inspiracji i Poradnictwa oraz Wydziałem Zagranicznym przygotował **paczkę programową** z przydatnymi materiałami, np. listem do rodziców podopiecznych, propozycjami tropów i sprawności, które można zaproponować wychowankom do realizacji, odnosząc się do sytuacji w Ukrainie, gawędami, którymi można rozpocząć zbiórkę, ale także przykładami służby, którą nasi podopieczni mogą pełnić.

Nie zabrakło też **zbioru propozycji programowych** będących odpowiedzią na potrzeby programowe drużyn. Jest on opublikowany w Centralnym Banku Pomysłów.

Na stronie zhp.pl znajdziecie również informację o akcjach proponowanych z poziomu centralnego:

- **Zastęp „Granica”** – propozycja dla wędrowników, starszyny i instruktorów, którzy mogą pojechać na granicę polsko-ukraińską i pełnić służbę zabezpieczenia, informacji i w razie potrzeby udzielać pierwszej pomocy przedmedycznej.
- **Zbiórka pluszaków** – propozycja dla każdego, kto chciałby podarować uśmiech dzieciom przyjeżdżającym z Ukrainy (pluszaki zbierane są w Warszawie w GK ZHP przy ul. Konopnickiej 6).
- **Paczka dla uchodźcy** – propozycja służby dla wszystkich, zwłaszcza młodszych grup metodycznych, polegająca na zakupie materiałów do paczek dla uchodźców i przekazaniu ich lokalnym koordynatorom w chorągwiach. Na stronie znajduje się lista potrzebnych artykułów, które można przekazać w ramach akcji.

CO PRZED NAMI?

W przygotowaniu mamy konspekty zbiórek dla każdej z metodyk wprowadzające w poznanie kultury naszych sąsiadów zza wschodniej granicy oraz także kostki inspiracji, które będziecie mogli wykorzystywać podczas swoich wcześniej zaplanowanych zbiórek gromad i drużyn. Nikogo nie zachęcamy do wywracania pracy środowisk do góry nogami, ale być może takie małe elementy będą przydatne do wplecenia we wcześniej zaplanowane zbiórki lub mogą być inspiracją dla zastępów do przygotowania własnych zbiórek. Wydział Wsparcia Specjalnościowego również dorzuca swoją cegiełkę do szeroko pojętych działań programowych i przygotowuje materiały związane ze specjalnościami.

JAK MOŻESZ POMÓC?

Jeśli w waszym środowisku zostały wypracowane materiały, którymi możecie podzielić się z resztą organizacji, zapraszam do kontaktu na adres mailowy karolina.kornas@zhp.net.pl – bardzo chętnie dołączymy je do paczek programowych! Wierzmy, że siła naszej organizacji polega na współpracy poszczególnych jednostek i jej instruktorów, a świetne pomysły programowe powstają na każdym jej szczeblu.

HM. KAROLINA KORNAS-BOJARONUS

SZEFOWA ZESPOŁU WĘDRONNICZEGO WYDZIAŁU WSPARCIA METODYCZNEGO GK ZHP

ZOBACZ

ZHP DLA UKRAINY

<https://zhp.pl/zhpdukrainy/>



JAK ROZMAWIAĆ O WOJNIE?

OGÓLNE:

<https://zhp.pl/2022/jak-rozmawiac-o-wojnie-w-ukrainie>



ZUCHY:

<https://zhp.pl/2022/jak-rozmawiac-o-wojnie-zuchy/>



HARCERZE:

<https://zhp.pl/2022/jak-rozmawiac-o-wojnie-harcerze/>



HARCERZE STARSI:

<https://zhp.pl/2022/jak-rozmawiac-o-wojnie-harcerze-starsi/>



WĘDRONICY:

<https://zhp.pl/2022/jak-rozmawiac-o-wojnie-wedrownicy/>



FAQ DLA DRUŻYNOWYCH

<https://zhp.pl/ua-faq-dla-druzynowych>



ABY MÓC POMAGAĆ DZIŚ I JUTRO

Sytuacja, z którą się obecnie mierzymy, stawia przed nami, instruktorami i instruktorkami, ogrom wyzwań wychowawczych, logistycznych, ale też emocjonalnych. Jak w takiej sytuacji zadbać o samych siebie? I co najważniejsze – JAK NIE STRACIĆ Z OCZU DOBRA NASZYCH WYCHOWANKÓW?

Pełnię funkcję szefowej Zespołu ds. Wsparcia Psychologicznego GK ZHP. Zajmujemy się prowadzeniem bieżącego poradnictwa oraz udzielaniem wsparcia psychologicznego członkom naszego Związku.

Podstawowym celem istnienia zespołu jest odciążanie harcerskiej kadry wychowawczej od rozmów na tematy, które wykraczają poza jej kompetencje, a dotyczą zdrowia psychicznego naszych wychowanków (oraz nas samych – instruktorów i instruktorek). Patrzymy więc na podejmowane w organizacji działania przez pryzmat dbania o dobrostan i zrównoważony rozwój zuchów, harcerzy i harcerek. Jesteśmy dyplomowanymi psycholożkami, pedagożkami lub psychoterapeutkami.

HIGIENA POMAGANIA

W obecnym czasie szczególnie ważnym tematem jest zadbanie o odpowiednią higienę pomagania. Jest to jednocześnie taki obszar, który bardzo często nie wybrzmiewa dostatecznie w naszych rozmowach – czy to w instruktorskim gronie, czy w ramach pracy z wędrownikami.

Poniżej przedstawiam podstawowe wskazówki, które warto uwzględnić w trakcie własnej pracy w harcerstwie. Szerzej o przygotowaniu się do pełnienia służby opowiadaliśmy w materiale filmowym opracowanym dla wolontariuszy Zastępu „Granica” – serdecznie polecam zapoznanie się z nim!

Przytaczam informacje podstawowe – zasady, bez których trudno nam wyobrazić sobie długotrwałe, skuteczne pomaganie.

PAMIĘTAJ O POTRZEBACH TWOJEGO ORGANIZMU – JEDZENIE I SEN SĄ WAŻNE!

Nawet pełniąc służbę, trzeba jeść, pić i znaleźć czas na czynności fizjologiczne. Choć wydaje się to być oczywiste, często bywa trudne. Zadbaj o to, żeby jeść regularnie – gdy towarzyszą nam silne emocje, możemy zapominać o uczuciu głodu. Nie rezygnuj ze snu – nawet jeśli praca jest dużo, postaraj się nie zarywać nocy. Jeśli koordynujesz pracę wolontariuszy, upewnij się, że o tym pamiętają, i nie twórz sytuacji, które będą wymagały ignorowania podstawowych potrzeb ich organizmów.

ZADBAJ O ODPOCZYNEK

Nikt nie jest w stanie pracować przez dłuższy czas bez przerw. Rozpoczynając służbę, od razu zaplanuj czas na odpoczynek. Gdy odpoczywasz, postaraj się choć na chwilę oderwać od tego, co działo się w trakcie służby. Jeśli lubisz czytać, miej ze sobą książkę. Jeśli relaksuje cię kontakt z naturą, zadbaj o to, żeby pójść na spacer. Fakt, że w Ukrainie trwa wojna, nie odbiera ci prawa do odczuwania radości i cieszenia się ze spędzania wolnego czasu. Stałe umartwianie się, obserwowanie na bieżąco doniesień z frontu i odbieranie sobie prawa do relaksu nikomu nie pomoże, a może ci zaszkodzić.

WSKAZÓWKI DLA NAS I NASZYCH WOLONTARIUSZY

Powyższe wskazówki warto zastosować do siebie oraz przekazać je koordynowanym wolontariuszom. Coraz częściej słyszymy (na przykład w trakcie rozmów na linii wsparcia) głosy ludzi, którzy są przeciążeni. Pełna mobilizacja trwa już miesiąc! Nie ma więc w tym nic dziwnego.

Tendencja do dźwignia odpowiedzialności przekraczającej siły była w naszej organizacji widoczna także wcześniej, ostatnio jednak temat ten wraca z coraz większą mocą. **W ZHP czasami lubimy się wręcz celowo nieco przeciążyć, przekroczyć swoją granicę sił i wydolności. Czy to dobrze? Uważam, że nie.** Po zrywku do pomocy i działania często następuje dołek. Człowiek potrzebuje czasu na wyregulowanie swoich emocji, ciało jest

ROZMAWIJ – NIE TRZYMAJ EMOCJI W ŚRODKU

Pełnienie służby na rzecz uchodźców może wzbudzić w tobie różne emocje. Nie zaprzeczaj im, gdy się pojawiają, daj sobie prawo do ich wyrażenia. Dbaj o rozmowę z bliskimi ci osobami. Nie prezentuj swoim działaniem ani słowami postawy bohatera, który jest ze skały i który wszystko zniesie. Masz prawo czuć – czucie czyni nas ludźmi. A każdy z nas może odczuwać tę samą sytuację inaczej. Jeśli nie będziesz uważać na swoje emocje, możesz zorientować się, w jakimś jesteś stanie, dopiero wtedy, gdy poczujesz lży lub zaczniesz podnosić głos na innych. Zauważ, co się z tobą dzieje, o krok wcześniej!

UWAŻAJ NA SIEBIE

– TRAKTUJ POWAŻNIE SWOJE POTRZEBY

Obserwuj siebie. Czy jest ci ciepło, czy zimno? Czy czujesz głód? Jakie emocje się w tobie pojawiają? Czy potrzebujesz przerwy? Staraj się zauważać własne potrzeby, aby ich nie zaniedbać. Czasami, żeby być w stanie zobaczyć, co się z nami dzieje, musimy się zatrzymać – nie można cały czas być w biegu. W sytuacji pomagania czasem pojawia się poczucie winy, że robię nie dość dużo, że nie mam już sił i energii. Może ono prowadzić do skrajnego przeciążenia pomagającego i jest czymś, na co należy bardzo uważać.

zmęczone (a im bardziej nie dbaliśmy o jego podstawowe potrzeby, tym więcej odpoczynku będzie mu trzeba). A przecież fakt, że dzisiaj Ukrainki i Ukraińcy potrzebują naszej pomocy, nie sprawi, że nie będą jej potrzebować jutro. A poza morzem potrzeb uchodźców wojennych są jeszcze przecież potrzeby naszych wychowanków – i tych młodszych, i tych starszych. One także nie zniknęły. I tak jak dawniej nasi harcerze i harcerki

potrzebują swoich instruktorów, potrzebują stałego rytmu pracy, wyzwań – ale nie tylko tych związanych z pełnieniem służby, ale dopasowanych do innych sfer ich rozwoju. Jeśli cała nasza instruktorska energia będzie skoncentrowana na działaniach pomocowych, stracą na tym nasi wychowankowie. **Jeśli naruszymy swoje siły, nie będziemy w stanie skutecznie realizować naszych stałych zadań.**

Myślę, że warto tutaj powiedzieć wprost: harcerze i harcerki (instruktorzy i instruktorki) nie są darmową siłą roboczą. Naszym obowiązkiem nie jest niesienie pomocy ponad siły. Niesienie pomocy uchożcom to nie jest podstawowe zadanie Związku Harcerstwa Polskiego – naszym celem jest wychowanie. Odpowiedzialność za stworzenie systemowych rozwiązań spoczywa na rządzie i samorządach. Oczywiście, niesienie pomocy potrzebującym, wspieranie Ukraińców w tym niewyobrażalnie trudnym czasie jest niezwykle ważne. Powinniśmy się w nie włączać na miarę naszych sił. **Jednak planując służbę, musimy patrzeć długofalowo oraz przez pryzmat naszych wychowanków i ich zdrowia – fizycznego i psychicznego.** Bo to za nich wzięliśmy odpowiedzialność jeszcze przed wybuchem wojny i to z nimi

pozostaniemy przez kolejne miesiące i (oby) lata. Nawet w tak trudnej sytuacji to zuchy, harcerze, harcerki, wędrownicy i wędrowniczki powinni być dla nas, harcerskich wychowawców, w centrum uwagi.

CZY SŁUŻBA CIĘ ULECZY?

Czy pełnienie służby na granicy jest wyzwaniem kształtującym charakter naszych wychowanków? Z pewnością może nim być! Ważne jest jednak, w jaki sposób do tej służby podchodzimy. Miałam ostatnio okazję usłyszeć w trakcie instruktorskiego spotkania zdanie, które choć oparte na całkowicie błędnych, niebezpiecznych założeniach, może niestety oddawać myśli wielu osób: „Każdy, kto ma depresję albo jakieś inne problemy psychiczne, powinien pojechać na służbę na granicę – i od razu mu przejdzie, bo to tamci ludzie naprawdę mają problemy”.

Według Światowej Organizacji Zdrowia depresja jest czwartą najpoważniejszą chorobą na świecie. Jest też ona jedną z głównych przyczyn samobójstw. W 2021 r. na depresję w Polsce cierpiały 4 miliony osób (a mówimy tutaj tylko o osobach zdiagnozowanych).

Depresja nie omija dzieci i młodzieży – choć ze względu na specyficzny czas, jakim jest okres dorastania, często nie bywa diagnozowana. Rośnie także liczba prób samobójczych podejmowanych przez dzieci, w tym dzieci poniżej 13 roku życia! Nie możemy tego bagatelizować, zwłaszcza jako wychowawcy. Kryzys wywołany pandemią nie minął. To są dalej te same dzieciaki i młodzież, którym odebrano możliwość swobodnego dorastania i budowania relacji społecznych, których środowisko życia stało się często dużo bardziej stresujące i zamknięte. **Wojna w Ukrainie nie sprawiła, że deficyty wywołane pandemią zniknęły. Ona tylko je nasila, dokładając kolejny stresor, będąc powodem nowego niepokoju.**

Zdarza nam się bezrefleksyjnie powtórzyć: „To uchożcy mają prawdziwe problemy, to jest prawdziwy dramat, teraz te nasze problemy wydają się już całkiem nieważne”. I o ile zgadzam się, że zmiana perspektywy i zobaczenie swoich spraw w szerszym kontekście jest doświadczeniem wartościowym, to należy być tutaj bardzo ostrożnym. Od stwierdzenia „inni mają gorzej” bardzo blisko jest do zaprzeczenia swoim własnym emocjom i doświadczeniom. Fakt, że druga osoba mie-

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA

CZYNNA W DNI POWSZEDNIE OD 15.00 DO 21.00

rzy się z sytuacją trudniejszą od naszej, nie sprawi, że nasza sytuacja zniknie, nasze osobiste potrzeby przestaną istnieć i nagle zdobędziemy kompetencje, których nam jeszcze przed chwilą brakowało. To tak, niestety, nie działa. Powtarzanie takich zdań może natomiast sprawić, że osoby, które ocenią swoje problemy jako „niewystarczające”, nie sięgną po pomoc, a ich stan będzie się coraz bardziej pogarszał. Problem, który mógł zostać pomyślnie rozwiązany, może eskalować przez zaniedbanie.

Jeśli my, jako harcerscy wychowawcy, będziemy zaszczepliwać w naszych wychowankach przekonanie, że ich potrzeby, emocje i reakcje są nieważne lub nieadekwatne, nie wychowamy ich na zdrowych, odpowiedzialnych obywateli. Może się okazać, że nie wychowamy ich wcale. Ratownik najpierw zabezpiecza samego siebie, by nie stać się kolejnym poszkodowanym. Tak samo w tym konkretnym przypadku – musimy uczyć naszych wychowanków odpowiedzialności za samych siebie w podejmowanych działaniach. **Nie jest odpowiedzialnym działaniem podjęcie służby, która przekracza nasze siły fizyczne lub psychiczne.** Nie jest odpowiedzialne przeforsowanie się w taki sposób, że człowiek nie jest w stanie wywiązać się ze

swoich stałych zobowiązań lub wraca ze służby chory.

Jeśli pełnienie służby na granicy sprawi, że wędrownik czy wędrowniczka będzie mieć problemy w szkole, bo emocje będzie zbyt wiele, by móc nadrobić materiał – ponieśliśmy wychowawczą porażkę. I to pomimo tego, że być może służba tej osoby na granicy była naprawdę piękną i pełną poświęcenia! Bo to, czego niejako przy okazji nauczyliśmy młodego człowieka, to to, że jest on nieważny, a jego potrzeby można bagatelizować. **Zamiast wychowywać pokolenie ludzi chętnych do pomocy i odpowiedzialnych (za siebie i innych) możemy zaindukować im masę krzywdzących, ograniczających ich samych przekonania.** Przesycenie życia młodych ludzi jednym tematem może sprawić, że zaczną go oni odrzucać i negować. Jeśli zaniedbamy ich potrzeby, niejako w samoobronie mogą wykształcić się w nich uprzedzenia i niechęć do uchodźców.

JAKA JEST NASZA ROLA?

Podejmując różne działania, lubię samą siebie zapytać: Czemu to służy? Po co to robię? I jeśli odpowiedź, którą znajduję, zaczyna oddalać się od podstawo-

wych założeń (czyli misji i celów ZHP), zapala mi się w głowie alarmowa czerwona lampka. Coś jest nie tak, jak być powinno. **My, instruktorzy i instruktorzy, odpowiadamy za wychowanie oraz dobrostan naszych wychowanków. To dla nich i z myślą o nich działamy.** Jeśli więc działania, które podejmujemy, gubią swój podmiot – warto się zatrzymać i je zrewidować. Skupmy się na naszych dzieciach i młodzieży. Zadbajmy o ich rozwój i zdrowie.

Pamiętajmy też, że odpowiedzialność za drugiego człowieka rozpoczyna się w momencie wzięcia odpowiedzialności za samego siebie i za to, co ja do danej relacji wnoszę. Dlatego to naszym zadaniem jest zadbanie o swoją higienę działania i pomagania tak, aby poprzez osobisty przykład instruktora przekazać harcerkom i harcerzom zdrową i wartą naśladowania postawę. **Pełnijmy służbę, uwrażliwiajmy na potrzeby innych ludzi, wykazujmy zaangażowanie – i róbmy to odpowiedzialnie, abyśmy mogli nieść pomoc zarówno dziś, jak i jutro.**

PHM. KATARZYNA ZGÓDKO
SZEFOWA ZESPOŁU
DS. WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO GK ZHP

669 116 116



NIEŚĆ CHĘTNĄ POMOC BLIŹNIM...

Rok 1982, w Polsce stan wojenny. Otrzymuję informację – na terenie Dworca Gdańskiego czeka na mnie przesyłka. Już ocłona, nie muszę nic płacić. Nadawca? Jeden ze szczepów skautowych w Luksemburgu. Skauci poznali nas rok wcześniej na zlocie w Norwegii. Nas, to znaczy harcerki i harcerzy z warszawskiej „Trójki”.

Przesyłka to dwie kilkudziesięciokilogramowe skrzynie wypełnione po brzegi. Foliowe reklamówki. W każdej z nich jakieś produkty, których w naszym kraju powszechnie brakowało. Od pasty do zębów, przez słodycze po puszki z szynką. Skauci luksemburscy zrobili nam prezent. W każdej reklamówce inne produkty i pozdrowienie od kogoś innego, czasami z adresem zwrotnym. Nie miejsce tu, by opisywać, jak przewieźliśmy ładunek na Saską Kępę, gdzie mieszkałem i gdzie była siedziba szczepu. Nie miejsce, by relacjonować, jak dzieliliśmy (losując) te dary. Kilkudziesięciu członków naszego szczepu dostało jedną reklamówkę. Podarunek skautowego braterstwa.

Bywaliśmy jeszcze w Luksemburgu, gościł nas inny szczep – z Dudelange. Na ich zlocie, innych imprezach szczepu. Była to zazwyczaj inicjatywa seniorów skautowych. Za każdym razem płacili za nasz pobyt, nas kosztował tylko transport. Bo wtedy byliśmy tymi, którym należy pomagać, a Luksemburczycy mogli zapewnić nam spokojny, aktywny wypoczynek...

I kilka lat później, gdy już gospodarczo odbiliśmy się jako kraj od dna, otrzymuję wiadomość: – Jedziemy na Białoruś przez Warszawę, załatwcie nam noclegi i zamówcie kolację. – Tak, skauci luksemburscy podjęli się innej służby – na Wschodzie. Postanowili doposażać jeden z białoruskich prowincjonalnych szpitali. Po pierwsze w sprzęt, po drugie w lekarstwa. W Luksemburgu co jakiś czas w szpitalach następowała wymiana sprzętu na bardziej nowoczes-

ny. Ten sprawny, ale już nie najnowszy przejmowali skauci i zawozili na Białoruś. W tamtejszym szpitalu było to niespotykane wyposażenie. Ponoć najnowocześniejsze w całym kraju.

Z lekarstwami było inaczej. Te, którym kończyła się ważność, były przez właściwe służby sprawdzane i po uzyskaniu certyfikatu przydatności do użycia wysyłane na Białoruś. To były bardzo potrzebne tam lekarstwa.

Nie, nie zajmowali się tym skauci, lecz skautowi seniorzy, zresztą z dwóch organizacji. Nam, Polakom, w XXI wieku pomoc była już mniej potrzebna. Później słyszałem o ich służbie w Afryce (studnie) i Nepalu (sadzenie drzew). Byli aktywni i starali się zmieniać świat na lepszy.

Dlaczego o tym piszę? Gdy patrzę na służbę, jaką pełniemy na rzecz Ukrainy, będącej przecież w znacznie gorszej sytuacji niż my przed laty, wydaje mi się, że zachowujemy się podobnie jak skauci luksemburscy w stosunku do nas. Dajemy uchodźcom miejsca w domach, zbieramy dla nich środki finansowe i niezbędne produkty. Chcemy im ze wszystkich sił pomagać. I pomagamy. Tam trwa wojna, tam giną niewinni ludzie. Ich tragedia jest nieporównywalna z naszymi ówczesnymi kłopotami. Nawet w stanie wojennym. Oni walczą z najeźdźcą o wolność swego kraju. Myśmy po prostu biedowali, mieliśmy na wiele produktów kartki i staraliśmy się godnie żyć. Sytuacja jest zupełnie nieporównywalna, ale skautowa służba na rzecz innych ludzi była i wtedy, i trwa też dziś w tych okropnych czasach. Wszędzie – w Polsce, w Ukrainie i w Luksemburgu skaut ma nieść chętną pomoc bliźnim.

HM. ADAM CZERTWERTYŃSKI

WOJNA TO ZAWSZE JEST ZŁO, TRAGEDIA I ŚMIERĆ

Na szczęście sam jestem z pokolenia, które nie doświadczyło wojny. Moi dziadkowie, rodzice – tak. Ci pierwsi jako ludzie dorosli, ci drudzy – jako dzieci, ale przecież wiemy, że dziecięca pamięć jest w stanie zapisać na zawsze fakty i sytuacje, z których ci najmłodsi nawet nie do końca zdają sobie sprawę, nie do końca je rozumieją. To z rodzinnych opowieści, a potem także z filmów i seriali takich jak „Polskie drogi”, „Stawka większa niż życie” czy „Czterej pancerni i pies” pochodziło moje wyobrażenie o tym, czym jest wojna.

Myślę, że młodsze pokolenie ma inaczej. Dzięki internetowi młodzi mają możliwość obserwowania „z bliska” wszystkiego, co dzieje się w najdalszych zakątkach świata. A że właściwie wciąż gdzieś jest jakaś wojna i jest ona pokazywana przez media z dużą szczegółowością i niewrażliwością, domyślałam się, że obraz strzałów, wybuchających bomb, płaczących dzieci, a może nawet ofiar na ulicach na wielu nie robi już większego wrażenia – ot, to obrazki telewizyjne, filmiki w internecie, jakich miliony... Mógłbym zaryzykować tezę, że wojna, choć wciąż daleko, choć wciąż tylko w telewizji, komputerze czy w komórce – spowszedniała. A może nawet więcej: nie tylko spowszedniała, lecz także wypiękniała, bo przecież wielu młodym nie kojarzy się ze złem, z cierpieniem, ale z kolejnymi rocznicami Powstania Warszawskiego – rocznicami nie ogromnej tragedii, ale wspaniałej heroicznej walki i pięknych, melodyjnych powstańczych piosenek. To także zasługa naszego harcerskiego wychowania...

Jeszcze mocniej przekonuję się, że tak jest, gdy słyszę, że to, co się dzieje za naszymi wschodnimi granicami, jest najlepszym dowodem, że ZHP powinien jeszcze bardziej stać się organizacją paramilitarną, że powinniśmy rozwijać specjalności i – mówiąc najkrócej – wychować młodych ludzi do radzenia sobie w sytuacjach takich, jakie teraz mają miejsce na Ukrainie.

A jak właściwie jest teraz? Znów widzimy wojnę tylko w mediach, niby jest tuż za naszą granicą, ale wciąż jednak daleko od nas. Że jest blisko, dostrzegamy, widząc kobiety przekraczające w popłochu granicę z dziećmi na ręku i tylko jedną reklamówką (albo nawet bez niej), słysząc język ukraiński na ulicach polskich miast, widząc maluchy, które – mimo że już bezpieczne – potrafią wciąż wpadać w panikę na dźwięk dzwonka lub przelatującego samolotu. Ale czy naprawdę czujemy, czym jest wojna?

W ubiegłym tygodniu przeczytałem wypowiedź Polaka, który urodził się na Białorusi, a teraz walczy w legionie Białorusinów w obronie Kijowa. Stwierdził on: „Tu nie ma romantycznego bohaterstwa. Żyjemy w brudzie, zabijamy i umieramy”. Myślę, że te słowa i liczne świadectwa osób, które stanęły twarzą w twarz z okrucieństwem tej wojny, powinny być dla nas bodźcem do refleksji, jak w harcerstwie pokazujemy naszym wychowankom, czym była i czym jest wojna, jak podchodzimy do wojskowości i do doskonalenia umiejętności, które kojarzą się z wojakiem. Czy chcemy, powinniśmy być organizacją paramilitarną i – jeszcze szerzej – jak i do jakiego świata chcemy wychowywać? Na pewno nie powinniśmy rezygnować z nauki radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Ale to przecież robimy – ćwicząc poruszanie się w terenie, rozpalanie ogniska, przygotowywanie posiłków, organizując kursy pierwszej pomocy... Tylko tyle i aż tyle.

Niezależnie od różnic, które się tutaj pojawiają, co do jednego powinniśmy być zgodni: nasi wychowankowie muszą rozumieć, że wojna to zawsze przede wszystkim zło, tragedia, śmierć, krzywda niewinnych, zwłaszcza dzieci. **Wychowujemy do pokoju, choć za granicą toczy się walka!**

HM. GRZEGORZ CAŁEK

Odzież i akcesoria dla twojej drużyny



Bluzy



Polary,
kurtki,
softshelle



Koszulki,
polo



Naszywki,
plakietki



Kubki,
butelki,
termosy



Projekty
graficzne



Suwaki
do chust



Przypinki



Chusty



Smycze



Czapki



Plakaty



W drewnie



Notesy

Zainteresowany? Napisz do nas na koszulki@scouties.pl, [facebooku](#) lub [instagramie](#).

Nie znalazłeś swojego produktu? Daj znać, przygotujemy go specjalnie dla Ciebie!

Odwiedź nasz sklep internetowy



scouties.pl

facebook.com/scoutiesclothing

instagram.com/scouties.pl

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

NAKLAD:
300 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł , lamówka - 10 zł , skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.